

Sygn. akt I ACa 87/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek-Bitkowska (spr.)

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński

SO del. Marta Szerel

Protokolant: ref. staż. Michał Strzelczyk

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. K.

przeciwko A. B.

o ochronę dóbr osobistych

oraz sprawy z powództwa A. B.

przeciwko W. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji A. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt I C 812/10

1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w zakresie rozstrzygnięcia o powództwie W. K.:

- w punkcie pierwszym w ten sposób, że z treści oświadczenia usuwa słowa „oraz zapewniam, że zaniecham w przyszłości wszelkich działań mogących ugodzić w dobra osobiste Pana W. K.”, oddalając powództwo w tym zakresie, oraz oddala powództwo o nakazanie doręczenia tego oświadczenia P. N. i Dyrekcji (...) Publicznego (...) przy ulicy (...) w W.,

- w punkcie drugim w ten sposób, że oddala powództwo o nakazanie doręczenia tego oświadczenia Dyrekcji (...) Publicznego (...) przy ulicy (...) w W.,

- w punkcie trzecim w ten sposób, że z treści oświadczenia usuwa słowa „i zostały podane w celu podważenia wiarygodności Pana W. K. jako rodzica mał. A., O. i J.K.”, oddalając powództwo w tym zakresie, oraz oddala powództwo o nakazanie doręczenia tego oświadczenia N. D. (1),

- w punkcie szóstym i siódmym w ten sposób, że w tej części powództwo oddala,

- w punkcie ósmym w ten sposób, że z treści oświadczenia usuwa słowa „do: (...) T. A. (1), M. L. (1) i P. M. (1), A. P., o. M. P., adw. B. C. (1), adw. M. W., Wydawnictwa (...) sp. z o.o. – redaktora P. J. (1) oraz do redaktora S. B., stanowiącego załącznik do wiadomości mailowych do wymienionych wyżej osób. Jednocześnie zobowiązują się nie rozpowszechniać informacji zawartych w pliku (...) w przyszłości ani całości ani w części”, oddalając powództwo w tym zakresie,

- w punkcie dziesiątym w ten sposób, że oddala powództwo o nakazanie doręczenia oświadczenia określonego w punkcie ósmym T. A. (1), M. P. i S. B.,

- w punkcie dwunastym w ten sposób, że nadaje temu punktowi treść: „zakazuje pozwanej A. B. dalszego naruszania prywatności i czci powoda poprzez rozpowszechnianie dokumentu elektronicznego zatytułowanego: (...) w całości lub w części”, oddalając powództwo w dalej idącym zakresie;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od A. B. na rzecz W. K. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Marta Szerel SSA Marzena Konsek-Bitkowska SSA Maciej Dobrzyński

Sygn. akt I ACa 87/15

UZASADNIENIE

Powód W. K. wniósł o ochronę dóbr osobistych przez zobowiązanie pozwanej A. B. do złożenia szeregu oświadczeń i doręczenia ich powodowi oraz wskazanym w pozwie osobom. Powód wniósł też o ustalenie, że będzie miał prawo do okazywania oświadczeń pozwanej dowolnie wybranym osobom i instytucjom, w celu usunięcia ewentualnych dalszych skutków naruszenia jego dóbr osobistych. Domagał się również zasądzenia od pozwanej kwoty 20000 zł na rzecz (...)

W piśmie z 31 marca 2011 r. powód rozszerzył powództwo o żądanie nakazania pozwanej złożenia kolejnego oświadczenia w związku z naruszeniem jego prawa do utrzymywania więzi rodzinnych ze wspólnymi dziećmi stron. Wniósł ponadto o zasądzenie od pozwanej dalszej kwoty 15.000 zł na rzecz (...)

Powód żądał nakazania A. B. skierowania korespondencji zawierającej oświadczenia listami poleconymi w terminie dwóch tygodni od daty uprawomocnienia się wyroku oraz przekazania powodowi kopii potwierdzeń nadania pocztowych przesyłek poleconych w terminie trzech dni, następnie zaś nakazanie przekazania powodowi potwierdzenia odbioru przesyłek przez adresatów, nie później niż w terminie dwóch tygodni od daty otrzymania tych dokumentów.

W piśmie z 6 czerwca 2011 roku powód ponownie rozszerzył powództwo i w związku z rozpowszechnieniem przez pozwaną książki w wersji elektronicznej - (...), opisującej prywatne życie stron, wniósł o nakazanie pozwanej usunięcia skutków naruszenia jego czci i dobrego imienia poprzez złożenie kolejnego oświadczenia i jego doręczenie powodowi oraz – w formie załącznika do maila – do wskazanych osób trzecich w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, przy czym każda wiadomość elektroniczna winna zostać jednocześnie wysłana w trybie: „do wiadomości” do W. K..

W wypadku niewykonania któregokolwiek z nakazów w terminie – powód wniósł o upoważnienie go do przekazania oświadczenia, choćby nie zawierającego osobistego podpisu lub do przekazania kopii prawomocnego wyroku w tej sprawie - według wyboru powoda - wymienionym w pozwie i pismach rozszerzających powództwo osobom, jak również innym osobom i instytucjom, w celu usunięcia dalszych skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, na koszt pozwanej.

Powód wniósł również o zakazanie pozwanej dalszego naruszania prywatności powoda przez rozpowszechnianie informacji dotyczących jego życia prywatnego oraz informacji naruszających cześć powoda, które zostały zamieszczone w dokumencie elektronicznym zatytułowanym: (...) na stronach 1-176 tego dokumentu, w całości i w części, i zasądzenie od pozwanej kolejnej kwoty pieniężnej 15.000 zł na rzecz Fundacji (...) (...)

Pozwana A. B. wniosła o oddalenie powództwa i złożyła pozew wzajemny, domagając się zakazania W. K. naruszania tajemnicy jej korespondencji i upowszechniania w jakiegokolwiek formie tej korespondencji. Domagała się nakazania zniszczenia posiadanych przez W. K. wszelkich kopii jej korespondencji, której pozwany nie jest adresatem, a w szczególności korespondencji mailowej wraz z załącznikami do i od A. P., M. L. (1) i P. P., ks. T. A. (2), o. M. P., adw. B. C. (2), adw. M. W., P. J. (1), S. B., adw. K. B. (1), adw. B. B. (1). Żądała również nakazania W. K. złożenia oświadczenia następującej treści: „Ja W. K. oświadczam, że w posiadanie korespondencji elektronicznej A. K. (1) wszedłem bezprawnie, bez jej woli i wiedzy jak też wykorzystywałem ją do własnych celów bez wiedzy nadawców i odbiorców tej korespondencji”, w formie pisemnej i przesłanie go listem poleconym na adres A. B. w terminie tygodnia od uprawomocnienia się wyroku. Wniosła również o zwrot kosztów procesu.

Pozew wzajemny został wyłączony do odrębnego rozpoznania pod sygnaturą akt I C 629/11, a następnie zarządzeniem z dnia 29 czerwca 2011 roku połączono obie sprawy do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z 5 listopada 2014 roku Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał A. B. usunięcie skutków naruszenia czci i dobrego imienia W. K. poprzez złożenie szeregu pisemnych oświadczeń, dotyczących pomawiania powoda i jego nieżyjącego ojca o chorobę psychiczną, pomawiania powoda o stosowanie przemocy wobec wspólnych dzieci stron i wykonywania w ich obecności czynności seksualnych oraz o zastosowanie przemocy wobec A. B.. Sąd określił formę oświadczeń i nakazał pozwanej skierowanie każdego z oświadczeń do powoda oraz do wskazanego kręgu osób i instytucji, listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru w terminie dwóch tygodni od daty uprawomocnienia się orzeczenia oraz przekazanie powodowi kopii potwierdzeń nadania pocztowych przesyłek poleconych w terminie trzech dni od daty nadania tych przesyłek, następnie zaś przekazanie potwierdzenia odbioru przesyłek przez adresatów, nie później niż w terminie dwóch tygodni od daty otrzymania tych dokumentów.

Ponadto Sąd nakazał pozwanej usunięcie skutków naruszenia prawa powoda do więzi rodzicielskiej z dziećmi poprzez złożenie oświadczenia, w którym pozwana miała wyrazić ubolewanie i zapewnić, że zobowiązuje się do zaniechania podobnych naruszeń w przyszłości. Również to pisemne oświadczenie miało być skierowane w terminie dwóch tygodni od daty uprawomocnienia się orzeczenia listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru do powoda, a ponadto do dwóch lekarek, dyrekcji szpitala zaangażowanego w leczenie dzieci oraz dyrekcji szkoły, do której dzieci poprzednio uczęszczały. Pozwana została zobowiązana do przekazania powodowi kopii potwierdzeń nadania pocztowych przesyłek poleconych, a następnie przekazania mu potwierdzenia odbioru przesyłek przez adresatów.

Sąd nakazał także pozwanej złożenie oświadczenia przeproszającego powoda za bezprawne naruszenie jego prywatności i czci przez rozpowszechnianie tekstu książki w postaci dokumentu elektronicznego(...) przy czym w treści oświadczenia przeproszającego wskazane zostały dane osób, którym pozwana przesyłała tekst tej książki. W oświadczeniu pozwana miała napisać także, iż zobowiązuje się nie rozpowszechniać informacji zawartych w pliku (...) w przyszłości ani w całości, ani w części. Oświadczenie to winno być zredagowane w formie pisemnej określonej szczegółowo w sentencji wyroku i przesłane listem poleconym za zwrotnym poświadczeniem odbioru do powoda, a także przesłane w formie czytelnie zeskanowanej jako załącznik do wiadomości e-mail, do wskazanych osób oraz instytucji na podane adresy email. Wiadomość elektroniczna do każdej z tych osób winna zostać jednocześnie wysłana w trybie: „do wiadomości” do powoda W. K..

Następnie Sąd zakazał pozwanej dalszego naruszania prywatności powoda przez rozpowszechnianie informacji dotyczących jego życia prywatnego oraz informacji naruszających cześć powoda, które zostały zamieszczone w dokumencie elektronicznym zatytułowanym: (...) na stronach 1-176 tego dokumentu, w całości i w części, zaś w pozostałym zakresie oddalił powództwo. Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda 2.160 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Tym samym wyrokiem Sąd oddalił powództwo A. B. przeciwko W. K. o ochronę dóbr osobistych i zasądził od A. B. na rzecz W. K. 360 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony były małżeństwem i mają troje dzieci: A., O. i J. K.. Wyrokiem z 10 grudnia 2009 roku Sąd Okręgowy w Warszawie rozwiązał związek małżeński stron przez rozwód, powierzając wykonywanie władzy rodzicielskiej nad dziećmi obojgu rodzicom z ustaleniem ich miejsca zamieszkania w miejscu zamieszkania A. B.. W zakresie kontaktów powoda z dziećmi Sąd uznał za wiążące ustalenia zawarte w pkt 3 porozumienia wychowawczego podpisanego przez strony 2 grudnia 2009 roku. W porozumieniu tym strony oświadczyły, że pragną zachować jak najszersze kontakty W. K. z dziećmi zarówno w formie korespondencji listownej, telefonicznej, elektronicznej, a przede wszystkim osobistej styczności poprzez zabieranie dzieci poza miejsce zamieszkania matki dwa razy w tygodniu (wtorki, czwartki) w godzinach od 18 do 21-ej, w co drugi weekend, codzienne odwożenie dzieci do szkoły i przedszkola oraz współuczestniczenie w ich odbieraniu ze szkoły oraz odwożeniu do domu 3 razy w tygodniu, odwożenie synów na lekcje jazdy konnej dwa razy w dni robocze oraz w soboty i w niedziele rano, spędzanie z dziećmi drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia oraz Wielkanocy oraz pierwszego miesiąca wakacji letnich i pierwszego tygodnia ferii zimowych.

W dniu podpisania planu wychowawczego pozwana zobowiązała się nie czynić publicznie, ani prywatnie żadnych stwierdzeń co do choroby psychicznej powoda i co do choroby jego ojca, ani dziedziczenia przez dzieci choroby powoda, w tym stwierdzeń co do depresji, choroby dwubiegunowej, cyklofrenii. Oświadczyła również, że powyższe zobowiązanie nie uchybia możliwości podejmowania działań przewidzianych prawem.

Przed orzeczeniem rozwodu i w pierwszym okresie po rozwodzie stosunki między byłymi małżonkami układały się stosunkowo poprawnie, w tym w zakresie kontaktów ojca z dziećmi. Jednak od wiosny 2010 roku relacje między byłymi małżonkami zaczęły się psuć, a pozwana uniemożliwiała realizację kontaktów ojca z dziećmi w sposób ciągły. W okresie od maja 2010 roku do marca 2011 roku nie odbyło się ponad 100 spotkań oraz prawie 300 kontaktów telefonicznych. W związku z uniemożliwianiem powodowi realizacji kontaktów z dziećmi postanowieniem z dnia 24 sierpnia 2010 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie wyznaczył pozwanej miesięczny termin na wykonanie wyroku rozwodowego w zakresie kontaktów powoda wierzyciela z dziećmi z zagrożeniem ukarania pozwanej grzywną na wypadek niewykonania postanowienia o kontaktach.

A. B. oprócz izolowania dzieci od ojca rozpoczęła działania zmierzające do zdyskredytowania powoda jako ojca i prawnika. Lekarkom z (...) Publicznego (...) w W. – U. S. i M. G. przekazała informacje o obciążeniu genetycznym chorobą afektywną dwubiegunową; wskazała, że powód i jego ojciec mieli CHAD. O chorobie psychicznej powoda pozwana mówiła wielu innym osobom, już nawet wcześniej - w 2009 roku, w czasie trwania związku małżeńskiego, m. in. znajomej z aplikacji adwokackiej M. T., która pracowała razem z powodem. Było to w czasie, gdy między stronami dochodziło do rozdzwieków, a pozwana próbowała ustalić przyczyny tego stanu rzeczy u osób współpracujących z powodem. Takie informacje przekazywała również J. C. (1) - mężowi jej kuzynki w 2009 roku, który na prośbę powoda próbował mediuować z pozwaną, aby nie utrudniała mu kontaktów z dziećmi. O chorobie psychicznej powoda pozwana mówiła również w obecności żony J. C. (1), jego teściowej oraz dzieci stron, które zaoponowały przeciwko takiemu stwierdzeniu. Do J. C. (1) pozwana mówiła, że powód zamęcza dzieci jazdą konną, bije je szpicrutą i molestuje seksualnie i w ich obecności wykonuje czynności seksualne. W maju lub na początku czerwca 2009 roku z inicjatywy pozwanej doszło do jej spotkania ze współpracownikami powoda – radcami prawnymi T. D. (1) i A. K. (2), którym podała informacje o chorobie psychicznej powoda, która miała mieć podłoże genetyczne. Twierdziła, że przez tę chorobę powód nie do końca kontroluje to, co robi. Wskazywała, że powód jest psychicznie chory i wymaga opieki lekarskiej, żądała zwolnienia pracownicy K. B. (2), którą podejrzewała o romans z mężem. Oczekiwała, że współpracownicy męża z powodu jego choroby psychicznej pomogą jej ratować jej doskonale dotąd małżeństwo. Żądała, aby panowie wpłynęli na powoda tak, aby on zakończył romans.

Pozwana przekazywała dyrektorowi Prywatnej Szkoły Podstawowej nr (...) L. – M. w W., do której uczęszczali synowie stron, informacje o stosowaniu przez powoda przemocy wobec dzieci w postaci bicia szpicrutą, obrażania, zmuszania

do jazdy konnej, co w powiązaniu z zachowaniem chłopców w szkole było podstawą skierowania przez placówkę w czerwcu 2010 roku wniosku do sądu rejonowego o wgląd w sytuację rodzinną małoletnich A. i O. K..

W dniu 29 maja 2010 roku w czasie awantury pomiędzy stronami wynikłej na tle niezgody pozwanej na wydanie powodowi dzieci w celu odbycia kontaktów pozwana oświadczyła do interweniującego policjanta P. N., że jej mąż jest psychicznie chory. Pozwana nie chciała wydać powodowi dzieci mimo prawomocnego wyroku rozwodowego regulującego kontakty ojca z dziećmi. Pozwana w czasie tej awantury doznała obrażeń w postaci krwiaka na lewym pośladku, ponieważ spadła z kilku schodów. Sierżant sztabowy N. D. (2) z Komendy Miejskiej Policji w S. w dniu 8 czerwca 2010 roku sporządziła notatkę, wskazując że pozwana oznajmiła jej, iż 29 maja 2010 roku została popchnięta przez powoda na schody. Pozwana została pouczona przez funkcjonariuszkę o możliwości zgłoszenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa.

Pozwana nie została popchnięta, lecz upadła uciekając przed powodem, o czym jeszcze 1 czerwca 2010 roku zawiadomiła K. B. (1). Mimo to obdukcję lekarską z tego upadku dołączała w postępowaniach na dowód nieprawidłowych zachowań powoda.

A. B. złożyła zawiadomienie o popełnieniu przez W. K. przestępstwa znęcania się psychicznego i fizycznego w okresie od 2002 roku do 29 maja 2010 roku wskazując, że powód szarpał pozwaną, wyzywał, popychał, znieważał, wulgarnie się do niej odnosił, zaś dzieci zmuszał do licznych zajęć pozalekcyjnych, bił je stosując system kar tzw. „łydki”. Postanowieniem z dnia 19 stycznia 2011 roku śledztwo zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. Zażalenie pozwanej nie zostało uwzględnione.

A. B. jest autorką książki – pamiętnika, w której opisała ze szczegółami prywatne i intymne życie małżeńskie, prezentując zachowania powoda jako chorego psychicznie, krzywdzącego żonę i dzieci, zdradzającego pozwaną, przytaczając korespondencję powoda z jego obecną żoną. W książce zawarła opis stosunków płciowych powoda. A. B. przesłała ten pamiętnik jako (...) do ks. T. A. (1), M. L. (1) i P. M. (1), A. P., o. M. P., adw. B. C. (1), adw. M. W., Wydawnictwa (...) sp. z o.o. - redaktora P. J. (1) oraz do redaktora S. B., jako załącznik do wiadomości mailowych. A. P., M. L. (1) i P. M. (1) poprosiła o dyskrecję wskazując, że „ze względu na wzmożoną ochronę dóbr osobistych oprawców w naszym kraju, tekst książki jest dla niej niebezpieczny”. Takiego zastrzeżenia nie zawarła w wiadomości do P. J. (1) z wydawnictwa (...). P. J. (2) zapoznał się z książką pozwanej. Z książką pozwanej zapoznała się również M. L. (1). P. M. (1), do którego pozwana wysłała książkę, nie przeczytał jej. Powód uzyskał hasło i login do elektronicznej skrzynki pocztowej pozwanej od A. B.. Postępowanie Prokuratury Rejonowej Śródmieście – Północ w sprawie nieuprawnionego uzyskania dostępu do informacji ze skrzynki pocztowej internetowej umorzone zostało postanowieniem z 26 października 2011 roku, a postanowieniem z dnia 21 maja 2012 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie zaskarżone przez pozwaną postanowienie utrzymał w mocy.

W piśmie z dnia 20 czerwca 2011 roku W. K. złożył oświadczenie, że nie rozpowszechnia i nie będzie rozpowszechniał żadnej korespondencji A. K. (1).

W zakresie powództwa W. K. Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W zakresie żądania ochrony w związku z pomówieniami o chorobę psychiczną W. K. i jego ojca należy przyjąć, że przedmiotem ochrony są dwa dobra osobiste: cześć oraz prawo kultu pamięci o osobie zmarłej. W tym zakresie Sąd uznał powództwo za uzasadnione w całości. Powód wykazał podstawową przesłankę odpowiedzialności z tytułu naruszenia jego dóbr osobistych w tym aspekcie, ponieważ z zeznań świadków M. T., T. D. (1), A. K. (3), J. C. (1), a także z dokumentacji medycznej synów stron i książki autorstwa pozwanej bezsprzecznie wynika, że wielokrotnie A. B. rozpowszechniała informacje na temat rzekomej choroby psychicznej powoda oraz jego ojca. Dokładnie opisywała jednostkę chorobową, na którą miał cierpieć powód: choroba afektywna dwubiegunowa. Pozwana nie negowała zresztą w sporze, że przekazywała tego rodzaju informacje twierdząc, że nie było to działanie bezprawne, gdyż działała w imię uzasadnionego interesu, dla dobra wspólnych małoletnich dzieci, które chciała chronić oraz leczyć.

W ocenie Sądu podawanie współpracownikom i znajomym powoda, funkcjonariuszom policji, lekarzom informacji o jego rzekomej chorobie psychicznej mającej podłoże genetyczne stanowi działanie naruszające cześć powoda, jako prawnika, rodzica i człowieka. Analizując okoliczności podawania tych informacji widać wyraźnie, że pozwana podawała je po to, aby zdyskredytować powoda jako prawnika (współpracownicy, znajomi: M. O. – T., J. C.), jako ojca (lekarki), aby uniemożliwić realizację kontaktów z dziećmi (funkcjonariusze Policji). Jej działanie było wielopłaszczyznowe i ukierunkowane. Pozwana wskazywała jednostkę chorobową, na którą miał cierpieć powód, choć nie przedstawiła w tym sporze żadnego dowodu, aby miała podstawy do formułowania takich tez. Sąd uznał, że teza o chorobie psychicznej powoda została przez pozwaną ukuta na potrzeby realizacji własnych celów: utrzymania za wszelką cenę małżeństwa, a potem - w odwecie za rozwód - separacji powoda od dzieci. Z zeznań świadka J. C. i publikacji w czasopiśmie (...) wynika, że przed rozpadem pożycia małżeńskiego pozwana nie sygnalizowała problemów psychicznych u małżonka, a swój związek małżeński i rodzinę przedstawiała jako sielankę. Musi budzić wątpliwości taka nagła zmiana nastawienia pozwanej do powoda i nie sposób wszystkiego zrzucić na karb problemów z rozstaniem. Nie można usprawiedliwiać dobrem dzieci szkalowania ich ojca w książce, którą zamierza się opublikować, w której to książce ze szczegółami opisuje się go jako człowieka chorego psychicznie, oprawcę rodziny, pana i władzę. Nie można bezpodstawnie przekazywać nawet lekarzom dzieci informacji o rzekomych chorobach psychicznych; można wskazać zachowania, które być może dla lekarza będą jakimś sygnałem, ale podawanie bez dowodów jednostek chorobowych w sytuacji, gdy nie jest się lekarzem, musi jawić się jako zbyt daleko idąca ingerencja w dobra osobiste powoda. Pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu na chorobę psychiczną powoda. Przeciwnie, z opinii Instytutu im. (...) w K., sporządzonej na potrzeby innego postępowania, wynika, że u powoda żadnej choroby psychicznej nie stwierdzono.

Należy wszelako podkreślić, że nawet gdyby powód był chory psychicznie, to przekazywanie przez pozwaną jego współpracownikom i znajomym informacji na ten temat również byłoby zachowaniem bezprawnym. Można byłoby jedynie zastanawiać się nad usprawiedliwieniem przekazywania takich informacji lekarzom w procesie diagnostyki i leczenia dzieci stron. Jednak, zdaniem Sądu, pomawianie powoda o chorobę psychiczną, stanowi zachowanie bezprawne, również w zakresie przekazywania tej informacji jej lekarzom. Rozpowszechnianie informacji o potrzebie leczenia psychiatrycznego określonej osoby narusza jej dobro osobiste, a tak powoda przedstawiała pozwana jego współlnikom: T. D. i A. K.. Pozwana szła dalej, podając niekiedy jednostkę chorobową, na którą miał rzekomo cierpieć powód (U. S. i M. G.). Takie określenie, według obiektywnych kryteriów oceny, przedstawia osobę w negatywnym świetle. Osoba dotknięta chorobą psychiczną ma ograniczoną bądź całkowicie zniesioną zdolność postrzegania rzeczywistości, świadomego wyrażania swojej woli oraz kierowania swoim postępowaniem. Choroba psychiczna wpływa na relacje pomiędzy osobą chorą a otoczeniem zewnętrznym; wyłącza bądź ogranicza możliwość normalnego funkcjonowania osoby chorej w życiu rodzinnym, zawodowym, społecznym i gospodarczym. Określenie więc, że ktoś jest chory psychicznie lub wymaga leczenia psychiatrycznego, oznacza, że osoba ta dotknięta jest wymienionymi wyżej ułomnościami. Taka wypowiedź, oznacza zatem pejoratywną, obraźliwą i poniżającą ocenę innej osoby. Tak wyrażona opinia wykracza poza formę dopuszczalną według zasad współżycia społecznego.

Pozwana nie miała też podstaw, aby rozgłaszać informacje o chorobie psychicznej ojca powoda, którym to zachowaniem naruszyła dobro osobiste powoda w postaci kultu pamięci o zmarłym ojcu. Zatem usprawiedliwione jest udzielenie mu ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c.

Sąd uznał, że zasługuje na uwzględnienie również żądania dotyczące rozpowszechniania przez pozwaną informacji, jakoby powód miał stosować przemoc wobec dzieci. Pozwana przekazywała tego rodzaju informacje osobom wskazanym w pkt 2 pozwu, naruszając cześć powoda. Obowiązkiem procesowym pozwanej, któremu nie podołała, było wykazanie, że powód taką przemoc stosował. Nie wystarczy gołosłowne twierdzenie pozwanej. Gdy weźmie się pod uwagę umorzenie postępowania w sprawie o znęcanie nad nią i dziećmi z powodu braku znamion czynu zabronionego, to uznać należy, że były to pomówienia mające na celu zdyskredytowanie powoda jako ojca oraz w środowisku zawodowym.

Sąd uznał, że uzasadnione jest żądanie przeprosin za pomówienie powoda o popchnięcie pozwanej na schodach w czasie awantury w dniu 29 maja 2010 roku. Pozwana przekazała taką informację policjantce N. D. (1), mając świadomość, że nie została popchnięta przez powoda, lecz upadła wskutek potknięcia. Wynika to niezbitcie z jej korespondencji z pełnomocnikiem. Sąd uznał, że należało sięgnąć i ocenić korespondencję pozwanej z jej prawnikiem, aby ustalić motywację pozwanej do podejmowania wobec powoda działań, które uczynił on podstawą faktyczną powództwa, w sytuacji, gdy pozwana zarzucała brak ich bezprawności oraz wywodziła, że działała w imię dobra dzieci. Wskazana korespondencja, która pochodzi z tamtego okresu, w sposób obiektywny i rzetelny pokazuje motywy, jakimi kierowała się pozwana. Wynika z niej, że mimo wiedzy, iż obrażeń doznała wskutek upadku, a nie popchnięcia, A. B. zamierzała wykorzystać uzyskaną obdukcję w celu pomówienia powoda o stosowanie wobec niej przemocy. Pozwana nie obaliła domniemania bezprawności jej zachowania w tym zakresie, co każe uwzględnić żądanie powoda nakazania pozwanej złożenia stosownego oświadczenia i skierowania go do powoda i N. D. (1).

W zakresie nakazania pozwanej złożenia oświadczenia zawierającego przeprosiny z powodu wykonywania czynności seksualnych w obecności małoletnich dzieci, Sąd uznał, że powód wykazał, iż pozwana pomawiała go do J. C. i M. B. o takie zachowanie w obecności dzieci. Pozwana nie udowodniła, że jej działanie nie było bezprawne. Nie przedstawiła żadnych wiarygodnych dowodów, aby można byłoby przypisać powodowi zachowania, o które go pomawiała, zaś rozgłaszanie takich informacji narusza cześć powoda.

Na uwzględnienie zasługiwało również żądanie przekazania powodowi przez pozwaną kopii potwierdzeń nadania korespondencji z przeprosinami, o których mowa w pkt I-IV wyroku oraz kopii potwierdzeń odbioru przesyłek nie później niż w terminie dwóch tygodni od otrzymania tych dokumentów. To żądanie ma swą podstawę prawną w treści art. 24 § 1 k.c. W sytuacji, gdy usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda ma nastąpić w formule kierowania przeprosin do określonych osób drogą pocztową, uzyskanie przez poszukującego ochrony powoda dowodu nadania i doręczenia adresatom przeprosin jest uzasadnione.

Sąd uwzględnił również żądanie powoda nakazania pozwanej przeproszenia go za naruszenie więzi rodzinnej z dziećmi, w tym prawa do kontaktów. Wiąż rodzinna stanowi dobro osobiste podlegające ochronie przewidzianej w art. 24 k.c. Jej naruszenie może przybrać postać uniemożliwiania, czy utrudniania jej utrzymywania w stopniu regulowanym przez prawo. W sytuacji, gdy wyrokiem z 10 grudnia 2009 roku ustalone zostały szerokie kontakty powoda z dziećmi, pozwaną obciążał obowiązek umożliwienia powodowi realizacji tego prawa. Tymczasem zostało udowodnione, że pozwana uniemożliwiała powodowi utrzymywanie kontaktów z dziećmi, a tym samym utrzymywanie więzi rodzinnej z nimi.

Twierdzenia pozwanej, jakoby chroniła dzieci przed powodem, bo były w złym stanie psychicznym, synowie wymagali leczenia w szpitalu psychiatrycznym, nie mogą być żadnym usprawiedliwieniem, ponieważ pozwana, będąc adwokatem, winna wiedzieć, że ma obowiązek respektować i wykonywać wyrok rozwodowy, a jeżeli są przeszkody do jego wykonywania w określonym zakresie, mogła wdrożyć odpowiednie postępowanie sądowe w celu zmiany zakresu kontaktów. Do chwili obecnej nie doszło w żadnym z wielu toczących się pomiędzy stronami postępowań do ograniczenia ani zmiany formuły kontaktów ustalonych w porozumieniu z 2 grudnia 2009 roku, zaaprobowanym przez sąd rozwodowy. Już choćby to pokazuje, że nie było żadnych podstaw do niewykonywania postanowień tego porozumienia, co oznacza, że pozwana dopuściła się do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci więzi rodzinnej z dziećmi. Co do zarzutów związanych ze zmuszaniem dzieci do jazdy konnej, które miało usprawiedliwiać działania pozwanej, zwraca uwagę treść porozumienia wychowawczego, w którym strony rozwiązały te kwestie wspólnie. Nie można zatem zasadnie twierdzić, jak chce pozwana, że to powód zmuszał dzieci do jazdy konnej, skoro i ona wyrażała zgodę na to hobby dzieci.

Twierdzenia, że na skutek rozwodu i konfliktu między małżonkami oraz prześladowania i inwigilowania pozwanej przez powoda stan zdrowia chłopców znacząco się pogorszył, co było przyczyną skierowania ich do szpitala psychiatrycznego, a dla pozwanej podstawą do odmowy wydania dzieci powodowi, są niewiarygodne zważywszy, że na przestrzeni lat nie doszło do zmiany orzeczenia o kontaktach, mimo wielu postępowań sądowych. Gdyby styczność powoda z dziećmi zagrażała ich dobru, bez wątpliwości w tej długiej perspektywie czasowej doszłoby do wydania w

tym zakresie stosownego orzeczenia. Pozwana w zależności od sytuacji przedstawia różną ocenę funkcjonowania rodziny, co świadczy o całkowitej jej niewiarygodności i manipulowaniu faktami w celu osiągnięcia doraźnej korzyści. Przykładowo w czasie procesu o rozwód twierdziła, że relacje ojca z dziećmi są bardzo dobre, w wywiadzie dla czasopisma (...) również w samych superlatywach wyrażała się o rodzinie i mężu, natomiast gdy pojawiły się kłopoty w ich związku małżeńskim, a po rozwodzie nie wszystko układało się z byłym mężem tak, jakby tego sobie życzyła, pozwana podjęła szereg działań dyskredytujących go jako rodzica i prawnika. Pozwana jest właściwie jedynym źródłem informacji o chorobie psychicznej powoda, jego ojca, informacji o przemocy wobec dzieci i wobec niej. Ciągłe i wszędzie podawane przez nią te same informacje o chorobie psychicznej powoda, jego ojca, o stosowaniu przemocy (mimo umorzenia postępowania karnego) zaczynają żyć własnym życiem. A twierdzenia pozwanej okazują się być pozbawione jakichkolwiek realnych podstaw, o czym świadczą postanowienia o umorzeniu postępowania oraz ekspertyza Instytutu (...). S. w K..

Sąd uznał, że jest uzasadnione żądanie obejmujące przeprosiny oraz zakazanie dalszego rozpowszechniania w całości lub w części informacji na temat życia prywatnego powoda zawartych w książce w postaci dokumentu elektronicznego(...)", a także żądanie nakazania skierowania przeprosin do powoda za rozpowszechnianie tej książki i przesłania tekstu przeprosin do osób, którym pozwana tę książkę wysłała. Analizując treść pamiętnika, uznać należy, że zawiera on informacje ze sfery życia prywatnego, a nawet intymnego, które w sposób jaskrawy naruszają dobra osobiste powoda. Pozwana nie wykazała, aby jej zachowanie polegające na udostępnieniu tych informacji innym osobom w formie książki elektronicznej nie było działaniem bezprawnym. Nieprzekonujący jest argument, że spisanie pamiętnika miało walor terapeutyczny, zważywszy na zamiar pozwanej opublikowania książki. Przesłanie pamiętnika w postaci niezanonimizowanej – jako wersji ostatecznej - do wydawnictwa wskazuje na to, że celem pozwanej było skompromitowanie byłego męża i ojca jej dzieci. Na taką ocenę Sąd wpływ miały następujące argumenty:

W książce pozwana szeroko opisuje stany psychiczne, nastroje powoda, kwalifikując je jako chorobę psychiczną o podłożu genetycznym. Przy analizie wiadomości elektronicznych pozwanej uderza sposób wykorzystywania informacji na temat choroby psychicznej ojca powoda, który należy określić jako cyniczny i przedmiotowy, mający jednoznacznie negatywne ukierunkowanie. Pozwana czuje się bezkarna uznając, że może podawać informacje na temat rzekomej choroby powoda, czy jego ojca, bo zapewne zostanie to przyjęte jako wyraz działania w najlepszym interesie dzieci. Gdy nie straci się z pola widzenia tego, że pozwana w najmniejszym nawet stopniu nie uprawdopodobniła choroby powoda ani jego ojca, czy innego rodzaju zaburzeń psychicznych u powoda – jasne staje się to, że pozwana używa od lat tego argumentu, doskonale zdając sobie sprawę z braku jakichkolwiek podstaw do jego wysuwania, wierząc jednak w siłę jego „rażenia” i poczucie bezkarności z powołaniem się na działanie dla dobra dzieci. Z korespondencji wynika rzeczywiste podłoże działań pozwanej, mianowicie chęć uzyskania dla siebie korzyści kosztem dzieci i przy ich użyciu, m.in. przekupywanie dzieci w celu wymuszenia na powodzie określonych zachowań.

Pomimo złożonej obietnicy, że nie będzie rozpowszechniać informacji o chorobie psychicznej powoda, czy jego ojca, pozwana mówi o tym bezustannie, do wielu osób, w tym lekarzy, choć doskonale wie, że nie ma żadnych ku temu podstaw. Gdyby dysponowała jakąkolwiek ekspertyzą w tym zakresie, nie omieszkaby jej przedstawić. Choć sama pozwana wozila dzieci na lekcje jazdy konnej, to, gdy mogła z tego zrobić użytek w celu walki z powodem, wskazywała przed organami ochrony prawnej, że ojciec zmusza dzieci do tych zajęć. Takie zachowania świadczą o tym, że pozwana zasłania się tylko dobrem dzieci i ich interesem po to, aby na powodzie wymóc określone zachowania i osiągnąć korzyści. „Święte prawo matki”, do którego w toku procesu odwoływała się pozwana, nie może być rozumiane jako prawo do lekceważenia prawa ojca do więzi z dziećmi i lekceważenia orzeczeń Sądu.

Pozwana mimo wyroku rozwodowego regulującego kontakty powoda z dziećmi uznała, że sama wie najlepiej, jak powinny wyglądać te kontakty i zabraniała ich, zamiast wszczynać stosowne postępowania zmierzające do zmiany, ograniczenia, czy nawet zakazu. Przedkładane przez pozwaną pozasądowe opinie psychiatryczne (np. L. S.) wskazują, że u powoda widać zmiany fazowe nastroju i działań sugerujące psychozę maniakalno-depresyjną. Jednak gdy zważy się od kogo pochodzą i jakim materiałem dysponowała ta psychiatra (2 wizyty powoda) uznać należy, że przedstawiane przez pozwaną opisy zachowań w powiązaniu z wymyślonymi faktami dotyczącymi choroby psychicznej powoda doprowadzały do wydawania takich opinii. Godne podkreślenia jest bowiem to, że pozwana w tym procesie nie

przeprowadziła dowodu występowania u powoda i jego ojca choroby psychicznej, choć to ją obciążał dowód prawdy w tym zakresie. Pozwana nawet w tym procesie nie twierdziła, że powód cierpi bądź cierpiał jego ojciec na chorobę psychiczną. Wskazywała jedynie, że jej działania nie były bezprawne i podejmowane w celu ochrony dzieci. Z ekspertyzy Instytutu (...) wynika wniosek, że powód nie cierpi na żadną chorobę psychiczną. W tym postępowaniu nie to jest jednak istotne, ważne jest bowiem to, w jakim celu, komu i z jakich pobudek informacje na ten temat przedstawiała pozwana. Sąd doszedł do wniosku, że pozwana kierowała się wyłącznie jej indywidualną korzyścią oraz prawdopodobnie chęcią zemsty za zakończenie związku małżeńskiego.

Twierdzenie pozwanej, jakoby pamiętnik stanowił rodzaj terapii, jest nie do przyjęcia jako przyczyna uchylecia bezprawności naruszenia. Twierdzenie, że wysyłanie go do przyjaciół, księży, pełnomocników nie miało naruszać dóbr osobistych powoda, nie wytrzymuje krytyki, gdy zważy się, że obok tych osób adresatem książki stali się redaktorzy z wydawnictw, którzy otrzymali wersję niezanonimizowaną. Pozwana jest z zawodu adwokatem, więc nie sposób uznać, aby nie zdawała sobie sprawy z tego, że przesyłanie książki do wydawnictw w wersji bez anonimizacji nie jest obojętne z punktu widzenia dóbr osobistych. Można lansować tezę, że wszystkie osoby, którym pozwana wysłała swój pamiętnik winny jego treść zachować w tajemnicy (zawodowej, spowiedzi, czy innej), ale nie zmienia to postaci rzeczy, że nawet wśród tych kilku obcych osób, w tym w szczególności redaktorów wydawnictw, rozpowszechniła najintymniejsze wiadomości z pożycia małżeńskiego, najintymniejsze szczegóły tego pożycia. Fakt, że dziennikarze są zobowiązani dochować tajemnicy dziennikarskiej nie może oznaczać, że przekazanie im w takiej postaci pamiętnika pozostaje obojętne prawnie dla dóbr osobistych powoda. Sąd nie dał wiary pozwanej, że kierowała się chęcią niesienia pomocy osobom znajdującym się w podobnej sytuacji. Pozwana musiała zdawać sobie sprawę z tego, że ujawnia personalnie najbardziej intymne szczegóły życia jej rodziny; mogła ewentualnie przesłać pamiętnik po dokonaniu anonimizacji, choć cel tej ewentualnej publikacji nie jest dla Sądu jasny. A. B. miała świadomość tego, że powód jest osobą znaną w środowisku prawniczym, w którym również ona się obracała. Trudno uwierzyć, że pozwana oczekiwała od wydawnictwa prośby o anonimizację przed publikacją pamiętnika, gdyż mogła jej dokonać przed wysłaniem wersji ostatecznej. Rozpowszechniając treść pamiętnika wśród znajomych i redaktorów A. B. powinna zdawać sobie sprawę z tego, że upublicznienie tej książki bez wątplenia wyrządziłoby ogromną krzywdę jej dzieciom, dla których wielką traumą byłoby zapoznanie się z książką w wersji przesłanej do wydawnictwa, gdyby do publikacji doszło. Upublicznianie przez pozwaną pamiętnika w takiej postaci stanowi jaskrawy przejaw naruszenia dóbr osobistych powoda. Prawo do zachowania w tajemnicy tak intymnych szczegółów, jakie znalazły się w tej książce, jest oczywiste. Przedstawianie i opis stosunków płciowych, relacji kochanków nie może być uznane za przejaw godnego ochrony zachowania pozwanej.

Uznając, że pozwana dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez rozpowszechnienie powyższej książki, Sąd uwzględnił żądanie złożenia oświadczenia zawierającego przeprosiny, które winno zostać skierowane przez pozwaną do powoda oraz wskazanych osób drogą elektroniczną. Tą bowiem drogą osoby te mogły zapoznać się z publikacją. Sąd uznał nadto za uzasadnione zakazanie pozwanej dalszego naruszania prywatności powoda poprzez rozpowszechnianie informacji z jego życia prywatnego i naruszających jego cześć, a zawartych w książce, gdyż bez tego zakazu istniałoby zagrożenie publikacji tej książki przez pozwaną.

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie w zakresie żądania, aby w wypadku niewykonania któregośkolwiek z nakazów powód był upoważniony do przekazania przeprosin lub do przekazania kopii prawomocnego wyroku w tej sprawie wymienionym w pozwie osobom oraz innym osobom i instytucjom, w celu usunięcia dalszych skutków naruszenia jego dóbr osobistych, na koszt pozwanej. W ocenie Sądu brak ku temu podstawy prawnej, skoro złożenie oświadczenia w formie pisemnej jest czynnością zastępowalną i podlega egzekucji na podstawie art. 1049 k.p.c. Upoważnienie wierzyciela do zastępczego wykonania czynności zastępowalnej na koszt dłużnika należy do kompetencji sądu rejonowego, który działa jako organ egzekucyjny. Czynności egzekucyjnej nie może natomiast wykonywać sąd właściwy do przeprowadzenia postępowania rozpoznawczego.

Sąd oddalił również żądanie zapłaty na wskazany cel społeczny. Powództwo zostało także oddalone w zakresie żądania zezwolenia powodowi na okazywanie oświadczeń złożonych przez pozwaną w wykonaniu wyroku dowolnie wybranym instytucjom i urzędom, a także w zakresie zobowiązania pozwanej do skierowania przeprosin do Sądu i Prokuratury.

W ocenie Sądu pierwsze ze wskazanych żądań może być realizowane bez upoważnienia zawartego w wyroku. Do tego samego celu w istocie zmierza drugie żądanie. Należy przyjąć, że powód ma prawo okazywać orzeczenie zapadłe w niniejszej sprawie również w sądzie czy prokuraturze, w konkretnych postępowaniach. Nie ma żadnej potrzeby, ani podstawy do nakazania pozwanej składania oświadczeń w tych instytucjach.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 w zw. z art. 105 § 2 i 108 § 1 k.p.c. W ocenie Sądu obowiązek pokrycia kosztów procesu winien obciążać pozwaną mimo nieuwzględnienia wszystkich żądań powoda, ponieważ uległ on pozwanej jedynie nieznacznie.

W zakresie powództwa A. B. Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Tajemnica korespondencji stanowi w świetle art. 23 k.c. dobro osobiste podlegające ochronie prawnej.

Sąd dał wiarę pozwanemu co do sposobu uzyskania loginu i hasła do skrzynki pocztowej pozwanej. Powód uzyskał w ten sposób zgodę na zapoznanie się z jej korespondencją. Zapoznanie się z tą korespondencją nie było zatem zachowaniem bezprawnym, co wyklucza udzielenie powódce ochrony prawnej na zasadzie art. 24 k.c. Nawet jednak gdyby przyjąć, że pozwany nie miał już zgody na wgląd do skrzynki pocztowej powódki, to wobec posłużenia się tą korespondencją jedynie przed organami wymiaru sprawiedliwości w celu ochrony własnych dóbr osobistych uznać należy to zachowanie za zgodne z zasadami współżycia społecznego oraz podjęte w wykonaniu własnego prawa podmiotowego. Nie zostało wykazane, aby poza wskazanym zakresem pozwany posługiwał się tą korespondencją, dlatego roszczenia powódki A. B. nie zasługują na uwzględnienie, co skutkowało oddaleniem jej powództwa i obciążeniem kosztami procesu na podstawie art. 98 i 108 § 1 k.p.c.

A. B. zaskarżyła powyższy wyrok rozstrzygający po powództwie W. K. w zakresie punktów I - XI w części, w jakim orzeka on o zobowiązaniu pozwanej do złożenia oświadczeń, w zakresie punktu XII - w części, w jakim orzeka on o zakazie dalszego naruszania przez pozwaną dóbr osobistych powoda oraz w zakresie kosztów procesu.

Skarżonemu wyrokowi w tej części zarzuciła:

I. naruszenie art. 233 k.p.c. przez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, uchybienie zasadom logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i bezkrytyczne przyjęcie za uzasadnione twierdzeń powoda co do:

1) naruszenia przez pozwaną czci i dobrego imienia powoda przez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na temat zdrowia psychicznego powoda wśród rodziny, znajomych, lekarzy, funkcjonariuszy Policji w sytuacji, gdy kwestia zdrowia psychicznego powoda nigdy nie została w przedmiotowym postępowaniu zweryfikowana, a zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania pozwalają na stwierdzenie, iż wypowiedzi pozwanej jako wypowiedzi oceniające nie mogły naruszać dóbr osobistych powoda,

2) naruszenia kultu pamięci o zmarłym ojcu powoda przez rozpowszechnianie informacji o chorobie psychicznej ojca powoda w sytuacji, gdy kwestia zdrowia psychicznego ojca powoda nigdy nie została w przedmiotowym postępowaniu zweryfikowana, natomiast Sąd oparł swoją ocenę tylko na zeznaniach powoda, który jako strona postępowania nie jest osobą wiarygodną i obiektywną,

3) naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci rozpowszechniania informacji, jakoby stosował on przemoc wobec dzieci w sytuacji, gdy w sprawie istniały opinie psychologa potwierdzające lęk dzieci przed ojcem, a działania spowodowane niepokojącym zachowaniem chłopców podjęte były również przez szkołę małoletnich,

4) naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci pomówienia go o popchnięcie na schodach w czasie awantury w dniu 29 maja 2010 roku w sytuacji, gdy w toku postępowania wykazane zostało, że pozwana wskutek przedmiotowej awantury doznała obrażeń, zawiadomienie o tym zdarzeniu zostało zawarte w notatce policyjnej, jak również pozwana na dowód stosowania przez powoda przemocy dołączyła obdukcję lekarską,

5) naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci pomawiania go o wykonywanie czynności seksualnych w obecności małoletnich dzieci w sytuacji, gdy zeznania świadków, na podstawie których Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie, nie dotyczyły powyższej okoliczności,

6) naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci więzi rodzinnej z dziećmi, w tym prawa do kontaktów, w sytuacji gdy pozwana wyjaśniła, iż ograniczenie powodowi kontaktów z małoletnimi spowodowane było faktem, iż wszelkie spotkania powoda z dziećmi w tym okresie przebiegały niezgodnie z porozumieniem małżonków z 2009 roku, dodatkowo pozwana przedstawiła dokumenty, z których wynika, iż pozwana podjęła działania zmierzające do uregulowania kontaktów powoda z dziećmi w sposób zapewniający najpełniejszy komfort dla dzieci stron,

7) naruszenia prywatności powoda oraz rozpowszechniania informacji na temat życia prywatnego powoda zawartych w pamiętniku w postaci dokumentu elektronicznego (...) w sytuacji gdy spisanie przeżyć w formie pamiętnika było wyrazem przysługującego pozwanej konstytucyjnego prawa do wolności słowa, miało walor terapeutyczny zalecany przez lekarza psychologa, a przesłanie wiadomości zawierającej załącznik w formie pamiętnika do redakcji z prośbą oceny przesłanego materiału nie może być utożsamiane z próbą publikowania pamiętnika w formie, jaką otrzymało wydawnictwo,

II. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 309 § 1 k.p.c. poprzez dopuszczenie wniosków dowodowych powoda mających za przedmiot prywatną korespondencję pozwanej, która składa się z edytowalnych, niezabezpieczonych plików, uzyskanych przez powoda w sposób sprzeczny z prawem, co doprowadziło do nieprawidłowego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego w sprawie,

III. naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że żądanie powoda wysłania do określonych w wyroku osób oświadczenia o treści wskazanej w wyroku stanowi oświadczenie odpowiedniej treści i odpowiedniej formie w sytuacji, gdy jest ono nieadekwatnym sposobem usunięcia skutków ustalonego naruszenia dóbr osobistych powoda, w szczególności w zakresie w jakim nakłada na pozwaną złożenie oświadczenia zawierającego informacje co do celu jej działania jak również do prawdziwości wypowiedzianych twierdzeń.

- art. 23 i 24 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda,

- art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że działania podejmowane przez pozwaną wypełniały znamiona bezprawności, w sytuacji gdy prawidłowa analiza stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że wszelkie jej działania miały na celu obronę uzasadnionego interesu, w szczególności dobra małoletnich dzieci.

Apelująca wniosła o uchylenie wyroku w części uwzględniającej powództwo W. K. i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa we wskazanej części i zasądzenie na rzecz pozwanej kosztów procesu w obu instancjach.

A. B. zaskarżyła również wyrok w zakresie rozstrzygnięcia sprawy z jej powództwa przeciwko W. K.. W tym zakresie podniosła zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego i bezkrytyczne przyjęcie twierdzeń pozwanego co do okoliczności uzyskania przez niego hasła do skrzynki mailowej powódki, jak również zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że działania pozwanego nie wypełniały znamion bezprawności. Wniosła o uchylenie wyroku oddalającego jej powództwo i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za postępowanie w obu instancjach.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W zakresie rozstrzygnięcia o powództwie W. K. przeciwko A. B. apelacja zasługiwała na uwzględnienie tylko w niewielkiej części. Podkreślić przy tym trzeba, że częściowe uwzględnienie apelacji było wynikiem odmiennej

oceny zakresu czynności niezbędnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda. Nie budzi bowiem wątpliwości, że pozwana A. B. dopuściła się wielokrotnie naruszenia dóbr osobistych powoda wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest nieuzasadniony. Sąd Okręgowy wnikliwie ocenił cały zgromadzony materiał dowodowy i szczegółowo uzasadnił, którym dowodom dał wiarę, a którym i z jakich przyczyn wiary odmówił. W ocenie Sądu Apelacyjnego zasady doświadczenia życiowego i logiki w pełni uzasadniają wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków wskazanych przez Sąd I instancji. Apelacja stanowi zaś w tym zakresie jedynie dowolną polemikę pozwanej, niezadowolonej z niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia i to polemikę w dużej mierze opartą na opacznym rozumieniu rozkładu ciężaru dowodu w procesie o ochronę dóbr osobistych.

Wiele miejsca poświęcono w apelacji temu, że zgromadzony materiał dowodowy nie zaprzecza, zdaniem skarżącej, istnieniu choroby psychicznej powoda i jego nieżyjącego ojca. Przypomnieć zatem trzeba, że nie było w ogóle obowiązkiem powoda wykazywanie, że nie jest chory psychicznie, ani że chory psychicznie nie był jego ojciec. W przypadku każdego zarzutu godzącego w cześć człowieka lub w kult pamięci o osobie bliskiej, obowiązek wykazania prawdziwości zarzutu spoczywa na naruszcycielu, stanowiąc pierwszą przesłankę wyłączającą bezprawność naruszenia. Wobec tego pozwana powinna była udowodnić, że powód cierpi na chorobę psychiczną i że na taką chorobę cierpiał także jego ojciec. Brak udowodnienia tej okoliczności obciąża wyłącznie pozwaną i nakazuje wprost uznać, że naruszyła ona wielokrotnie dobre imię powoda oraz kult pamięci o jego ojcu, pomawiając ich obu o chorobę psychiczną, m.in. przed osobami z kręgu zawodowego powoda, wśród osób zaangażowanych w proces kształcenia i leczenia dzieci, jak też wobec interweniującego policjanta.

Rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, które mogą wpływać na postrzeganie powoda jako prawnika i ojca (gdyż niewątpliwie choroba psychiczna zaburza w większym lub mniejszym stopniu funkcjonowanie człowieka w sferze społecznej i zawodowej) narusza cześć powoda niezależnie od celu, jaki przyświecałby działaniom pozwanej. Nawet godny ochrony cel nie usprawiedliwia bowiem zastosowania niegodziwych środków i stawiania fałszywych zarzutów. W tej sprawie jednak Sąd Okręgowy trafnie ocenił, że pozwana nie kierowała się w rzeczywistości żadnymi względami zasługującymi na ochronę, a dążyła wyłącznie do podważenia wiarygodności powoda, a także niewątpliwie zamierzała mu po prostu dokuczyć. Słusznie Sąd I instancji wskazał, że działania pozwanej nie służyły dobru wspólnych dzieci, wobec tego pozwana nie może zasłaniać się tym dobrem, jako okolicznością uchylającą bezprawność jej poczynań.

Jedynym słusznym zarzutem pozwanej jest niekonsekwentne podejście Sądu Okręgowego do opinii Instytutu (...). S., sporządzonej na potrzeby innego postępowania, której kopię załączono do rozpoznawanej sprawy. Stanowisko Sądu I instancji jest w tym przypadku niespójne. Skoro bowiem Sąd wskazał, że nie zalicza tego dokumentu do materiału dowodowego sprawy, to powinien był pominąć jego treść. Nie jest prawidłowe kilkukrotne odwoływanie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do dokumentu, którego Sąd nie uznał za dowód w sprawie. To uchybienie Sądu nie oznacza jednak, że doszło do błędnego rozstrzygnięcia. Materiał dowodowy sprawy, również w przypadku pominięcia opinii Instytutu (...). S., prowadzi bowiem do wniosku o braku podstaw do pomawiania powoda o chorobę psychiczną. Nie stanowią dostatecznego dowodu na istnienie choroby powoda zeznania pozwanej. Sąd Okręgowy słusznie uznał, że pozwana jest osobą niewiarygodną. Obszerny materiał dowodowy wskazuje jednoznacznie na to, że pozwana kreuje dowody (np. obdukcja po upadku ze schodów wskutek potknięcia się), zaś rzeczywistość odbiera skrajnie subiektywnie.

Sąd I instancji słusznie wskazał, że jeżeli pozwaną niepokoiły pewne zachowania powoda, to mogła co najwyżej opisać te zachowania (szczególnie w rozmowie z lekarzami diagnozującymi wspólne dzieci stron), jednak nie była uprawniona do stawiania diagnozy i przekazywania informacji o tej diagnozie tak, jakby była ona potwierdzona przez lekarza. Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że tezy pozwanej nie wspiera przedstawiona przez nią prywatna opinia psychiatryczna L. S., zważywszy na okoliczności, w jakich została uzyskana i niewielki zakres bezpośredniej styczności psychiatry, która wydała tę opinię, z powodem. Doświadczenie sądowe nakazuje z najwyższą ostrożnością podchodzić do opinii prywatnych, sporządzonych na zlecenie jednej ze skonfliktowanych stron procesu. Doświadczenie to wskazuje

bowiem, że znaczna część prywatnych opinii zawiera wnioski, które nie są następnie potwierdzane w opiniach biegłych sądowych. Nie bez powodu w procedurze cywilnej opinie prywatne są zatem traktowane li tylko jako wyraz stanowiska strony, która je składa, a nie dowód na poparcie tego stanowiska. Oczywistą wadą takich opinii jest to, że osoby je wydające nie mają pełnego dostępu do niezbędnego materiału dowodowego, nie znają zwykle stanowiska strony przeciwnej, a samo działanie na zlecenie jednej strony skłaniać może te podmioty do wydania opinii uwzględniającej stanowisko zleceniodawcy.

Niewiarygodne jest także twierdzenie pozwanej, że wiadomości o chorobie ojca powoda uzyskała od rodziny powoda. Brak na tę tezę jakichkolwiek dowodów poza własnymi słowami pozwanej. Informacje o chorobie obu mężczyzn należało zatem uznać za nieprawdziwe. Rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o chorobie nie może być usprawiedliwione interesem pozwanej lub wspólnych dzieci, co nakazuje przyjąć, iż pozwana nie obaliła domniemania bezprawności jej działań. Nie posiadając specjalistycznej wiedzy z zakresu medycyny, pozwana winna była powstrzymać się od tego rodzaju osądów i ich szerokiego rozpowszechniania.

Myli się też pozwana, przyjmując, że w przypadku potwierdzenia choroby psychicznej, mogłaby swobodnie przekazywać innym osobom takie informacje. Dane o stanie zdrowia stanowią bowiem element prywatności człowieka i podlegają ochronie. Zatem nawet jeżeli są prawdziwe, ich rozpowszechnianie przez osobę trzecią nie jest bezprawne tylko wówczas, gdy służy ochronie dobra co najmniej równie ważnego jak prawo do prywatności. Zgodzić się natomiast trzeba, że wówczas można by uznać za pozbawione bezprawności przekazywanie takich informacji lekarzom leczącym wspólne dzieci stron i funkcjonariuszom policji. Jednak ocena bezprawności przekazania informacji o chorobie psychicznej współpracownikom powoda nie byłaby tak jednoznaczna i wymagałaby szczegółowej analizy całokształtu okoliczności sprawy. Podkreślić natomiast trzeba, że rozpowszechnianie niepotwierdzonych informacji o chorobie psychicznej człowieka nie może podlegać ochronie, stanowiąc bezprawne naruszenie czci powoda, a w przypadku pomówień o chorobę psychiczną jego ojca – naruszenie kultu pamięci osoby zmarłej. Fakt, że część odbiorców nie dawała pochopnie wiary pozwanej, nie wpływa na ocenę tego, czy pozwana swoim zachowaniem naruszyła dobra osobiste powoda. Zostało przy tym wykazane, że świadkowie odebrali te zarzuty na tyle poważnie, że poprosili powoda (T. D., A. K.) o zajęcie stanowiska wobec tych rewelacji. Już sama konieczność tłumaczenia się przez powoda współpracownikom, jako skutek informacji przekazanych im przez pozwaną, dostatecznie pokazuje, że naruszenie czci powoda było realne i miało dla niego odczuwalne skutki.

Niewątpliwie każda rozsądnie myśląca osoba o typowej wrażliwości odebrałaby słowa pozwanej dotyczące choroby psychicznej powoda i jego ojca jako godzące w dobra osobiste.

Nie można zgodzić się z pozwaną, że powodowi nie przysługuje dobro osobiste w postaci kultu pamięci zmarłego ojca, a to z tej przyczyny, że ojciec zmarł, kiedy powód miał 3,5 roku, co zdaniem pozwanej wyklucza ukształtowanie się więzi pomiędzy nimi. Powód w ramach kultu pamięci osoby zmarłej ma prawo do ochrony pamięci ojca przed różnymi pomówieniami, nawet gdyby ojciec jego zmarł w okresie niemowlęctwa powoda. Data śmierci ojca powoda nie zmienia przecież faktu bliskiego pokrewieństwa między ojcem i synem, odczuwania więzi (pochodzenia od ojca, zakorzenienia w rodzinie), a po śmierci ojca – tęsknoty za nim, a tym samym nie może pozbawiać prawa powoda do ochrony pamięci o ojcu, w szczególności ochrony przed pomówieniami o chorobę psychiczną.

Trudno przy tym zrozumieć cel ponawiania w apelacji twierdzeń, że ojciec powoda zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach, które to twierdzenia w świetle zgromadzonego materiału dowodowego ocenić trzeba jako wyłącznie subiektywne przekonanie pozwanej.

Nie można także zgodzić się z pozwaną, że jej wypowiedzi o chorobie psychicznej, ze wskazaniem nawet jednostki chorobowej, są wyłącznie wypowiedzią oceną. Istnienie choroby psychicznej jest faktem a nie oceną, zatem podlega udowodnieniu. Na marginesie zaś warto wskazać, że naruszenie dóbr osobistych nastąpić może nie tylko wskutek rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o faktach, ale również w przypadku wypowiedzania ujemnych ocen nie mających dostatecznej podstawy faktycznej.

Z tych względów Sąd Apelacyjny uznał, że co do zasady trafne było rozstrzygnięcie zawarte w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku, nakazujące przeproszenie powoda za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o chorobie psychicznej jego i jego ojca. Sąd Apelacyjny usunął jednak z treści przeprosin deklarację, że pozwana zaniecha podobnych działań w przyszłości. Należy bowiem pamiętać, że zgodnie z art. 24 k.c. złożenie oświadczenia ma na celu usunięcie skutków dokonanego naruszenia, natomiast roszczeniem zapobiegającym dalszym naruszeniom jest roszczenie o zakazanie. Wobec tego powód mógł oczekiwać od pozwanej odwołania nieprawdziwych zarzutów i przeproszenia. Zważywszy na postawę pozwanej, konsekwentnie i bez skrupułów pomawiającej powoda przed różnymi osobami i instytucjami, powód mógł też oczekiwać, że w oświadczeniu przepaszającym pozwana przyzna, że jej działania miały na celu podważenie wiarygodności powoda we wskazanych kręgach. Natomiast składanie deklaracji określonego zachowania w przyszłości wykracza – w ocenie Sądu Apelacyjnego – poza cel, jakemu służą oświadczenia mające podstawę prawną w art. 24 k.c., taka deklaracja nie służy bowiem usunięciu skutków dokonanego naruszenia, ani też nie chroni powoda przed przyszłymi naruszeniami. Jak już wyżej wskazano, w tym zakresie właściwe byłoby roszczenie o zakazanie dalszego rozpowszechniania informacji o rzekomej chorobie psychicznej powoda i jego ojca, które jednakże nie zostało zgłoszone.

Sąd Apelacyjny uznał ponadto, że nazbyt szeroko zakreślono krąg odbiorców tego oświadczenia. Wśród odbiorców znalazła się bowiem także dyrekcja szpitala, która przecież nie uczestniczy bezpośrednio w procesie leczenia dzieci, tym bowiem zajmują się poszczególni lekarze. Wobec tego Sąd uznał, że kierowanie korespondencji do dyrekcji szpitala jest niecelowe. Uzasadnione było natomiast przesłanie oświadczenia psychiatrom dr S. i dr G., skoro uzyskały one od pozwanej informacje o rzekomej chorobie psychicznej, przez co wpis taki figuruje w dokumentacji medycznej dzieci, a obie lekarki nadal sporadycznie uczestniczą w procesie leczenia synów stron, przepisując recepty na lekarstwa (jak wyjaśnił powód są to recepty, które mogą być wystawiane tylko przez lekarzy psychiatrów).

Wśród odbiorców oświadczenia znalazł się także policjant, którego rola sprowadziła się do interwencji przy próbie realizacji kontaktów i sporządzenia notatki urzędowej z tej interwencji. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie było potrzeby kierowania do tegoż policjanta oświadczenia pozwanej przepaszającego powoda. Wskazać tu trzeba na następujące kwestie:

Istnieją grupy zawodowe, które z samej istoty wykonywanej pracy zachowują racjonalny dystans do każdej informacji, dopóki nie zostanie ona potwierdzona dowodami, względnie przyznana przez drugą stronę konfliktu. Zdają sobie bowiem doskonale sprawę z tego, że osoba przekazująca informacje może wprowadzać odbiorcę w błąd, czy to świadomie, czy też wskutek tego, że sama skrajnie subiektywnie postrzega rzeczywistość. Do tych grup zawodowych zaliczyć trzeba w szczególności funkcjonariuszy policji i wymiaru sprawiedliwości. Ponadto, gdy chodzi o policjantów, ogromna ilość interwencji w jakich uczestniczą każdego dnia powoduje, że sytuacje te szybko zacierają się w ich pamięci, stąd zwykle – gdy zachodzi potrzeba ich przesłuchania przed sądem – posługują się treścią sporządzonych w dniu interwencji notatek. Po trzecie, nie będąc związani w żaden sposób ze stronami konfliktu, ograniczają swoje zainteresowanie do kwestii, które muszą zawodowo wyjaśnić. Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby kierowania oświadczeń przepaszających powoda do policjantów, którzy z całą sytuacją zetknęli się wyłącznie w ramach policyjnej interwencji.

Nie budzi natomiast wątpliwości, że powód ma prawo oczekiwać przesłania oświadczenia do pozostałych podmiotów wymienionych w punkcie pierwszym. Są to bowiem znajomi i współpracownicy, członkowie rodziny pozwanej i lekarze, którym pozwana przekazywała nieprawdziwe informacje o powodzie i jego ojcu. Takie informacje były też przekazywane przez nią gronu pedagogicznemu Szkoły Podstawowej nr (...) im. L. M. w W., do której uczęszczali synowie stron, co uzasadnia skierowanie oświadczenia także do dyrekcji tej placówki. Dobre imię powoda wymaga, aby ten adresat otrzymał wskazane oświadczenie. Gdy zważy się, że szkoła nawet zwracała się o wgląd w sytuację wychowawczą małoletnich, to niewątpliwie pamięć o tych wydarzeniach jest wciąż żywa, co uzasadnia uwzględnienie żądania powoda w tej części. Nie można przy tym wykluczyć dalszych związków powoda z tą placówką szkolną, zważywszy że powód ma także dzieci z drugiego związku małżeńskiego, które za kilka lat rozpoczną edukację. Tym bardziej jest on zainteresowany odwołaniem przez pozwaną bezpodstawnych zarzutów.

Z tych względów Sąd Apelacyjny jedynie częściowo skorygował treść rozstrzygnięcia zawartego w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku.

W zakresie punktów II, III i IV uznać należało za trafne ustalenie Sądu pierwszej instancji, że pozwana pomówiła powoda o wskazane naganne zachowania. Zgodzić się trzeba z Sądem Okręgowym, że pozwana nie dowiodła prawdziwości któregokolwiek z tych zarzutów. Sąd Apelacyjny w tym zakresie w całości podziela ustalenia faktyczne i ocenę dowodów przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Niewątpliwie wykazane zostało, że synowie stron sprawiali kłopoty wychowawcze, wskutek czego właściwe instytucje podjęły szereg działań zmierzających do wyjaśnienia sytuacji dzieci i poprawy tej sytuacji. Jest jednak nadużyciem podjęta w apelacji próba przerzucenia całej odpowiedzialności za taki stan rzeczy na powoda. Dostrzegalny jest związek między sytuacją dzieci a konfliktem pomiędzy ich rozwiedzionymi rodzicami, w tym również postawą samej pozwanej, o czym także wzmiankował Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Akta sprawy nie dostarczyły natomiast obiektywnych i wiarygodnych dowodów, które pozwoliłyby postawić powodowi zarzut stosowania przemocy wobec dzieci. Nie stanowi takiego dowodu prywatna opinia psycholog H. O.. W tym zakresie aktualne są wyżej poczynione uwagi na temat braku mocy dowodowej opinii prywatnych i ograniczonej wiarygodności takich dokumentów.

Sąd I instancji słusznie uznał, że pomówieniem było doniesienie na policję, jakoby powód pchnął pozwaną na schodach, wskutek czego doznała poważnych obrażeń. Powód udowodnił, składając korespondencję pozwanej z jej pełnomocnikiem, że pozwana miała świadomość, że nie została pchnięta, lecz się potknęła. Pozwana próbowała wobec tego tłumaczyć, że o fakcie popchnięcia poinformowała ją później sąsiadka, która była świadkiem zdarzenia. Takie tłumaczenie jest jednak całkowicie niewiarygodne. Nie jest możliwe, aby pozwana nie poczuła pchnięcia tak silnego, że spowodowało jej upadek. A wobec tego, jej twierdzenia o rzekomych informacjach od sąsiadki są niczym innym jak nieudolną próbą wybrnięcia z niekorzystnej sytuacji procesowej. Niewątpliwie bowiem korespondencja pozwanej z jej pełnomocnikiem zestawiona z obdukcją lekarską i powiadomieniem złożonym na ręce sierż. N. D. (1) podważa wiarygodność pozwanej i dowodzi tworzenia przez nią fałszywych dowodów (obdukcja opisująca obrażenia doznane wskutek rzekomej przemocy fizycznej, która to przemoc faktycznie nie miała miejsca). Pozwana instrumentalnie traktuje więc także organy ścigania, składając zawiadomienia o rzekomej przemocy, mimo świadomości, że opisane przez nią zdarzenie miało inny przebieg, mianowicie nie doszło do popchnięcia jej przez powoda, lecz sama się nieszczęśliwie potknęła.

Z całą pewnością zgromadzony materiał dowodowy nie wskazuje na to, aby pozwana była ofiarą przemocy domowej, choć tak próbuje się kreować.

W tym miejscu wskazać trzeba, że polskie prawo nie dyskwalifikuje dowodów, w których posiadanie strona weszła z naruszeniem przepisów prawa, a w szczególności naruszając tajemnicę korespondencji. Nie ma zakazu powoływania się na takie dowody w postępowaniu cywilnym, a ocena ich mocy dowodowej odbywa się według tych samych zasad, co ocena pozostałego materiału dowodowego. Szerzej kwestia ta zostanie omówiona niżej, przy ocenie powództwa A. B. przeciwko W. K., tu jednak została zasygnalizowana, gdyż podstawowym dowodem podważającym twierdzenie pozwanej o pchnięciu jej przez powoda jest prywatna korespondencja pozwanej.

Zeznania świadka J. C. (1) oraz korespondencja pomiędzy nim a powodem dostatecznie wykazały, że pozwana pomawiała powoda przed świadkiem a także wobec M. B. o wykonywanie czynności seksualnych w obecności dzieci stron. Świadek C. zeznał, że pozwana mówiła coś o molestowaniu seksualnym dzieci. Pozwana podnosi, że zarzut molestowania seksualnego nie pojawił się w tej sprawie. Zauważyć jednak trzeba, że zarzut molestowania zawiera w sobie zarzut wykonywania czynności seksualnych w obecności małoletnich. Nie są to zatem dwie zupełnie inne kwestie, lecz dalej idący zarzut molestowania zawiera w sobie zarzut wykonywania czynności seksualnych w obecności dzieci stron. Jest faktem, że M. B. nie zeznawała w tej sprawie. Jednak nie podważa to w niczym zeznań J. C. (1), a ten wyraźnie wskazał, także w korespondencji mailowej z powodem, że tego typu zarzuty pozwana formułowała w rozmowie z M. B. oraz w rozmowie z nim samym. Sąd Apelacyjny nie dostrzega względów, które nakazywałyby odmówić wiary świadkowi w tym zakresie.

Wobec tego utrzymując obowiązek złożenia oświadczeń jak w punktach II, III i IV zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny wyeliminował jedynie z punktu drugiego obowiązek doręczenia oświadczenia dyrekcji szpitala (z przyczyn analogicznych do wyłożonych wyżej w ramach oceny punktu pierwszego zaskarżonego wyroku) oraz z punktu trzeciego obowiązek doręczenia oświadczenia sierż. N. D. (1), uznając że nie ma potrzeby doręczania tego dokumentu policjantce, mającej wyłącznie zawodowy i epizodyczny kontakt ze stronami (tj. z przyczyn analogicznych do tych, które uzasadniały oddalenie powództwa o doręczenie st. sierż. P. N. oświadczenia z punktu pierwszego wyroku Sądu Okręgowego).

Sąd zważył także, iż zakres rozpowszechniania informacji, których dotyczy punkt II i IV wskazuje na chęć zdyskredytowania powoda w szerokich kręgach, co uzasadnia nałożenie obowiązku złożenia oświadczenia zgodnie z żądaniem powoda. Trudno natomiast uznać, że złożenie doniesienia o przemoc na ręce sierżant N. D. (1) służyć miało podważeniu wiarygodności powoda jako ojca, zważywszy na zakres tego doniesienia, tj. rodzaj zarzutu (przemoc wobec byłej żony). Treść powiadomienia wskazuje, że jego cel był inny - choć niewątpliwie wymierzone było w powoda, to nie dotyczyło jego funkcjonowania jako ojca. Z tego względu z oświadczenia nakazanego punktem trzecim wyroku Sądu Okręgowego usunięto część wskazującą, że celem rozpowszechnienia takich informacji było zdyskredytowanie powoda jako ojca trójki małoletnich dzieci.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, dotyczącym głównie roszczeń o zadośćuczynienie z powodu śmierci bliskiego członka rodziny, nadano prawu do utrzymywania więzi rodzinnej rangę odrębnego dobra osobistego. Odwołując się do tego stanowiska judykatury, powód wnosił o zobowiązanie pozwanej do przeproszenia go za naruszenie więzi rodzicielskiej z dziećmi w związku z utrudnianiem przez nią kontaktów powoda z dziećmi. Sąd I instancji uwzględnił to żądanie w punkcie szóstym wyroku. Sąd Apelacyjny zważył jednak, że choć utrudnianie przez pozwaną kontaktów zostało wykazane, to jednak żądana ochrona nie powinna być udzielona, z uwagi na nieadekwatność żądania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego oświadczenie przeproszające, jak też o jakiegokolwiek innej treści, nie stanowi panaceum na naruszenie każdego dobra osobistego, a w szczególności nie stanowi odpowiedniego środka usunięcia skutków naruszenia więzi rodzica z dziećmi przez utrudnianie kontaktów. Nie ma żadnych podstaw, aby przyjmować, że oświadczenie jest środkiem adekwatnym w przypadku naruszenia każdego rodzaju dóbr osobistych, nie każde naruszenie dobra osobistego wymaga dania powodowi satysfakcji niematerialnej poprzez zobowiązanie pozwanego do przeproszenia. Danie takiej satysfakcji jest uzasadnione w przypadku naruszenia czci, dobrego imienia, kultu pamięci o zmarłym, wizerunku, czy też twórczości naukowej (np. autorstwa utworu). Jeżeli jednak przedmiotem ochrony jest więź rodzinna, to zauważyć trzeba, że oświadczenie w żaden sposób tej więzi nie chroni, nie eliminuje skutków dokonanych naruszeń ani też nie zapobiega jej dalszym naruszeniom. Choć więc dobra osobiste niewątpliwie pozostają pod ochroną prawa cywilnego i możliwa jest ich kumulatywna ochrona na podstawie art. 24 k.c. oraz innych przepisów (art. 23 k.c. in fine), to jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego w przypadku więzi rodzica z małoletnimi dziećmi, adekwatna ochrona osiągnięta może być w ramach przewidzianego prawem postępowania zmierzającego do przymuszenia pozwanej, aby respektowała prawomocne orzeczenie regulujące kontakty powoda z dziećmi (takie postępowanie zostało zresztą zainicjowane przez powoda). Z tych względów Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w pkt VI i VII oddalając powództwo w tej części.

Zgodzić trzeba się z pozwaną, że Sąd błędnie uznał za wartościowy dowód artykuł w czasopiśmie (...). Wskazana publikacja służyła przecież zaprezentowaniu walorów zajmowanego wówczas przez małżonków mieszkania, a konwencja tego typu czasopism i tego rodzaju publikacji powoduje, że także relacje między osobami zamieszkującymi prezentowany dom czy mieszkanie ukazywane są w samych superlatywach. Trudno jednak na tej podstawie wnioskować, jak rzeczywiście układało się małżeństwo stron. Wskazane czasopismo było jednak tylko jednym z szeregu dowodów, na których oparł się Sąd I instancji. Przydanie wskazanej publikacji waloru dowodu na okoliczność, jak układało się pożycie małżeńskie stron, było błędne, jednakże siła pozostałych wiarygodnych dowodów nakazuje uznać, że wnioski sądu I instancji są prawidłowe, znajdują bowiem dostateczne oparcie w pozostałym (z pominięciem pisma (...)) materiale dowodowym.

Przechodząc do oceny zarzutów związanych z rozpowszechnieniem przez pozwaną jej pamiętnika, tj. elektronicznego dokumentu pt. „wk_wersja ostateczna”, wskazać należy po pierwsze, że wbrew stanowisku pozwanej, podstawą do udzielenia powodowi ochrony nie jest napisanie przez A. B. pamiętnika, lecz jego rozpowszechnienie. Nie chodzi zatem o prawo do spisywania własnych wspomnień, własnych odczuć, choćby skrajnie subiektywnych. Chodzi o dalsze losy tak powstałego dzieła. Zostało zaś ustalone ponad wszelką wątpliwość, że pozwana przesłała kopie swojej książki nie tylko do kilkorga znajomych, ale także do dwóch wydawców: P. J. (1) z Wydawnictwa (...) oraz S. B.. To zaś niewątpliwie dokonane zostało w nadziei na publikację jej książki. Sama zresztą tę ostatnią okoliczność przyznaje, podając w apelacji, że chciała się podzielić z innymi osobami znajdującym się w podobnej sytuacji (k. 2484), co można zrozumieć tylko w ten sposób, że chciała, aby jej utwór dotarł także do szerszego grona odbiorców. Pozwana, która mogła zastąpić fikcyjnymi prawdziwe imiona i nazwiska bohaterów jej pamiętnika, nie uczyniła tego. Słusznie więc przyjął Sąd I instancji, że dążyła w ten sposób do kompromitacji byłego męża. Pozwana nie zauważa, że już udostępnienie pamiętnika wskazanym kilku osobom, stanowi nieuprawnioną ingerencję w prywatność powoda, zważywszy na rodzaj opisywanych zdarzeń (w tym sytuacji intymnych), godzi też w jego dobre imię, gdyż w książce pozwana również pomawia powoda o wiele niewłaściwych zachowań.

Dla udzielenia powodowi ochrony nie jest więc istotne to, że nie doszło do publikacji pamiętnika, czyli nie został on udostępniony szerszej publiczności. Doszło jednak niewątpliwie do naruszenia dóbr osobistych powoda wobec rodziców dziecka z klasy, do której uczęszczali synowie stron (M. L. i P. M.), A. P., B. C. (1) i M. W., dwóch księży (ks. A. i o. P.) oraz red. P. J. (1).

W przypadku red. S. B. próba naruszenia dóbr osobistych nie powiodła się, gdyż – jak zeznał świadek B. - nie zapoznał się on z książką, według jego wiedzy w ogóle nie otrzymał jej na adres mailowy, choć potwierdził, że wskazany adres mailowy należy do niego. Jest to jednakże jedyny adresat, który zaprzeczył, że wiadomość z załączonym tekstem pamiętnika do niego dotarła.

W okolicznościach tej sprawy prośba o poufność zawarta w mailach do niektórych odbiorców oznacza niestety tylko tyle, że szkalując powoda pozwana jednocześnie podejmowała kroki, aby nie dowiedział się on o takich jej działaniach od wspólnych znajomych. Twierdzenie, że o poufność prosiła także w rozmowach telefonicznych obu wydawców kłóci się z zasadami logiki (jeżeli pozwana skierowała książkę do wydawnictw, to liczyła na jej publikację a nie na zachowanie poufności), ponadto przez żadnego z nich odbycie takiej rozmowy nie zostało potwierdzone.

Ma oczywiście rację apelująca, kiedy twierdzi, że spisując swoje myśli realizowała prawo do wolności twórczości artystycznej (k. 2482). Pozwana nie poprzestała jednak na spisaniu pamiętnika, lecz zapoznała z jego treścią szereg osób. Rozpowszechniając te zapiski jako prawdziwą relację na temat zachowania swojego męża, pozwana naruszyła jego prywatność i dobre imię.

Sąd Apelacyjny uznał jednak, że z treści oświadczenia, które pozwana ma obowiązek złożyć na podstawie punktu ósmego zaskarżonego wyroku usunąć należy dane wszystkich wskazanych tam odbiorców. Podanie ich nazwisk w treści oświadczenia przeproszającego powoda nie było konieczne, a rodziło uzasadnione zastrzeżenia co do wplątania tych osób wbrew ich woli w określoną sytuację procesową. Należy bowiem respektować prawa odbiorców korespondencji pochodzącej od pozwanej i nie ma powodu, aby ujawniać szerszemu kręgowi informację o nazwiskach pozostałych adresatów, którym pozwana przesłała swoją książkę. Dla dania satysfakcji powodowi wystarczające są przeprosiny za rozpowszechnienie szkalujących go treści, bez wskazywania z imienia i nazwiska osób, do których książka została wysłana przez pozwaną. Dla usunięcia pozostałych skutków naruszenia dóbr osobistych wystarczy zaś to, że adresaci, którzy otrzymali książkę, otrzymają także do wiadomości oświadczenie o przeproszeniu powoda.

Wyżej Sąd Apelacyjny wskazywał już, że oświadczenie nie jest miejscem na składanie deklaracji zaniechania pewnych czynów w przyszłości. W tym zakresie właściwe byłoby żądanie zakazania dalszych naruszeń. Z tego względu z oświadczenia usunięto także zdanie, w którym pozwana zobowiązuje się nie rozpowszechniać informacji zawartych w pliku w przyszłości.

Analizując krąg osób, które powinny według punktu X wyroku otrzymać wskazane oświadczenie, Sąd uznał, że należy z niego usunąć obu księży. Wskazali oni bowiem, że traktowali książkę jako element spowiedzi. Z uwagi na szczególny, intymny charakter spowiedzi, uznać trzeba, że każdy ma prawo przekazywać w niej swój obraz sytuacji, nawet jeżeli jego postrzeżenie jest skrajnie subiektywne. Są bowiem w ocenie Sądu Apelacyjnego takie sytuacje, w których nie można pozbawiać człowieka swobody zwierzenia się, nawet wówczas, gdy treść tych zwierzeń wynika wyłącznie z jego subiektywnego postrzeżenia rzeczywistości. Do takich przypadków należy zaliczyć właśnie spowiedź, a także psychoterapię. Dobra osobiste powoda są w przypadku spowiedzi chronione dostatecznie tajemnicą spowiedzi, a ochrona jego dobrego imienia nie może jednak sięgać tak daleko, aby zmuszać pozwaną do cenzurowania treści przekazywanych swojemu spowiednikowi.

Podobnie należałoby podejść do psychoterapii, gdyby była to psychoterapia pozwanej. W tej jednak sprawie pozwana udostępniła pamiętnik A. P., osobie, którą zatrudniła do prowadzenia terapii wspólnych dzieci stron. Akta sprawy dowodzą przy tym zaangażowania się A. P. po stronie pozwanej (w szczególności świadczy o tym prowadzenie terapii dzieci mimo wiedzy, że powód się na to nie zgadza). Wobec tego uznać należało, że ochrona dóbr osobistych powoda wymaga tego, aby oświadczenie pozwanej zostało doręczone także osobie, która była zaangażowana w terapię wspólnych dzieci stron.

Nie budzi wątpliwości potrzeba skierowania oświadczenia do M. L. i P. M. – rodziców dziecka uczęszczającego do szkoły z dziećmi stron, którym to osobom pozwana przesłała swoją książkę. To samo odnosi się do obu prawniczek, z których żadna nie była w tamtym czasie pełnomocnikiem pozwanej, a którym pozwana udostępniła swoją książkę. Podobnie zasadne jest skierowanie oświadczenia do P. J. (1) z Wydawnictwa (...). Sąd uznał natomiast, że nie ma potrzeby kierowania oświadczenia do S. B., skoro zanegował on otrzymanie korespondencji od pozwanej. Nie jest oczywiście możliwe ustalenie, czy nie weszła ona na jego skrzynkę pocztową, czy weszła jako spam, czy też po prostu zignorował maila od nieznanego mu osoby. Skoro jednak jest wiarygodne nie tylko to, że nie zapoznał się z pamiętnikiem, ale że według jego wiedzy książka ta do niego w ogóle nie dotarła, to zbędne jest obecnie kierowanie do niego jakiegokolwiek oświadczenia.

Sąd Apelacyjny zmienił także orzeczenie zakazowe zawarte w punkcie XII wyroku, tak aby było wyraźne, że zakaz ten dotyczy publikacji wskazanego dokumentu elektronicznego w całości lub w części. Pierwotne brzmienie tego punktu stwarzało bowiem wątpliwości interpretacyjne co do tego, czy zakaz dotyczy tylko rozpowszechniania pamiętnika w całości lub części, czy też obejmuje ponadto zakaz rozpowszechniania (w innej postaci niż rozpowszechnianie pamiętnika) informacji, jakie w tym dokumencie zawarto. Sąd Apelacyjny miał na względzie fakt, że roszczenie zakazowe zgłoszone zostało w piśmie z 6 marca 2011 r., w którym powód rozszerzył powództwo o żądania związane wyłącznie z faktem rozpowszechniania wskazanej książki w postaci elektronicznej, co wskazywałoby, mimo mało klarownego sformułowania roszczenia zakazowego, że powód żądał po prostu zakazania dalszego rozpowszechniania tej książki. Żądanie to zostało jednak sformułowane na tyle ogólnie, że jego uwzględnienie w pełnym brzmieniu rodziłoby wątpliwości co do rozmiarów orzeczonego nakazu. Niewątpliwie zaś nie było możliwości uwzględnienia powództwa, które zakazywałoby w tak ogólny sposób rozpowszechniania – w jakiegokolwiek formie - informacji, bez podania konkretnie, o jakie informacje chodzi. Wyrok zakazujący naruszania dóbr osobistych musi bowiem być na tyle precyzyjny, aby nie zachodziła potrzeba interpretacji orzeczonego zakazu na etapie egzekucji, np. w takich kwestiach, czy pozwana może wobec tego rozpowszechniać informacje, że powód jest jej byłym mężem i ojcem jej dzieci, które to informacje niewątpliwie dotyczą prywatnej sfery życia i również znalazły się w pamiętniku pozwanej. Nie są dostatecznie precyzyjne ogólne określenia: „informacje dotyczące jego życia prywatnego oraz informacje naruszające cześć powoda, które zostały zamieszczone w dokumencie elektronicznym”. Z powyższych względów żądanie o zakazanie nadawało się od uwzględnienia wyłącznie w takim zakresie, w jakim dotyczyło rozpowszechniania w całości lub części książki pozwanej, która to książka niewątpliwie narusza cześć i prywatność powoda.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 309 § 1 k.p.c. przez dopuszczenie dowodów z prywatnej korespondencji pozwanej. Naruszenie art. 309 k.p.c. (który notabene nie dzieli się na paragrafy i wobec tego nie posiada § 1), trudno sobie w ogóle wyobrazić, gdy zważy się na jego treść normatywną. Przepis ten stanowi bowiem,

że sposób przeprowadzenia dowodu innymi środkami dowodowymi niż wymienione w artykułach poprzedzających określi sąd zgodnie z ich charakterem, stosując odpowiednio przepisy o dowodach. Pozwana nie precyzuje, w czym właściwie upatruje naruszenia tego przepisu. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. nie jest zaś możliwe przez dopuszczenie dowodu. Naruszyć ten przepis można jedynie dokonując oceny dowodów z naruszeniem wskazanych w tym artykule reguł. Niewątpliwie powód naruszył tajemnicę korespondencji pozwanej i w ten sposób powziął informację m.in. o tym, że pozwana uczyniła go negatywnym bohaterem swojej elektronicznej książki, którą rozesłała do kilku osób. W ten sam sposób zdobył też dowód na to, że pozwana ma pełną świadomość, iż powód nie pchnął jej na schodach, a mimo to informacje o popchnięciu przekazała policji i lekarzowi, u którego stawiała się po obdukcję.

Trudno w tych okolicznościach nie dostrzec, że pozwana formułując powyższy zarzut pragnie po prostu pozbawić powoda możliwości wykorzystania części dowodów, które pochodzą od niej (są jej własną korespondencją), a które stawiają ją w niekorzystnym świetle. Twierdzenia pozwanej o niedopuszczalności wykorzystania w postępowaniu cywilnym każdego dowodu zdobytego z naruszeniem prawa lub zasad współżycia społecznego nie zostały poparte żadną prawną argumentacją. Bo też i nie ma w polskiej procedurze cywilnej żadnego przepisu, który pozbawiałby stronę możliwości przedstawienia dowodu zdobytego sprzecznie z prawem (np. nagrania sporządzonego bez wiedzy osoby nagrywanej czy dokumentu zabranego drugiej stronie bez jej zgody, albo korespondencji odczytanej z naruszeniem tajemnicy korespondencji). Stanowisko pozwanej w tym względzie nie zasługuje więc na uwzględnienie.

Pozwana wskazuje ponadto, że pliki, które wydrukował powód z jej skrzynki mailowej, były edytowalne, a zatem mógł w nich dokonać zmian. Rzeczywiście taka możliwość istnieje, jednak zwraca uwagę fakt, że mimo rozległej korespondencji pozwanej, nie potrafi ona wskazać ani jednego dokumentu, którego treść zostałaby zmanipulowana przez powoda. Jej zarzut jest nader ogólny i nie poparty żadnym dowodem, a zauważyć trzeba, że pozwana z łatwością mogłaby takie manipulacje udowodnić, przez porównanie złożonych wydruków korespondencji z wydrukami otrzymanymi przez adresatów jej korespondencji. Tym łatwiejsze byłoby to w przypadku pamiętnika, który został dodany jako załącznik do maila, co oznacza że musi istnieć wersja tego dokumentu zapisana na jakimś nośniku należącym do pozwanej.

Podkreślić też trzeba, że w sprawie istnieje szereg innych dowodów, które wskazują na to, że pozwana naruszała dobra osobiste powoda. W szczególności są to zeznania świadków oraz liczne dokumenty.

Pozwana pomawiając powoda w swoim pamiętniku o niegodne zachowania, naruszając jego prywatność przez opis najbardziej intymnych sfer życia, próbuje jednocześnie uniemożliwić powodowi obronę własnych praw, powołując się na naruszenie tajemnicy korespondencji. Inaczej mówiąc, pozwana rozpowszechniała oczerniające informacje o powodzie, jak też informacje naruszające jego prawo do prywatności, a jednocześnie uważa, że powód nie może się przed tym naruszeniem bronić tylko dlatego, że dowiedział się o nim z korespondencji pozwanej a nie od adresatów, do których pozwana skierowała pamiętnik. W ocenie Sądu prawo do obrony własnej czci i prywatności powinno jednak mieć pierwszeństwo przed ochroną tajemnicy korespondencji pochodzącej od naruszydela. Nie powinno korzystać z ochrony prawnej postępowanie pozwanej, która dopuszcza się rażącego naruszenia dóbr osobistych powoda w korespondencji z innymi osobami, a odpowiedzialności za własne czyny pragnie uniknąć powołując się na tajemnicę korespondencji. W realiach tej sprawy nie powinno budzić żadnych wątpliwości, że ochrona dobrego imienia i prywatności powoda powinna mieć pierwszeństwo przed ochroną tajemnicy korespondencji pozwanej, w której dopuszczała się ona naruszenia tych dóbr powoda. Twierdzenie, że korespondencja pozwanej chroniona była również tajemnicą adwokacką, jest aktualne tylko w przypadku tych maili, które stanowią korespondencję pozwanej z osobami, które wówczas były jej pełnomocnikami i tylko w zakresie dotyczącym spraw, w których ją te osoby reprezentowały. Nie był nią zatem w ogóle objęty pamiętnik pozwanej. Do zachowania tajemnicy adwokackiej byli przy tym zobowiązani pełnomocnicy pozwanej, a nie każdy podmiot, który wszedł w posiadanie tej korespondencji (art. 6 prawa o adwokaturze). Tajemnica adwokacka chroni bowiem klienta przed rozpowszechnianiem przez samego adwokata informacji przekazanych mu poufnie. Nie oznacza to jednak, że pozwany nie może wykorzystać zdobytej korespondencji z pełnomocniczką pozwanej, choć oczywiście możliwość ta jest dla pozwanej niewygodna, gdyż to

właśnie jej mail do pełnomocnika stanowi jednoznaczny dowód na to, że pozwana świadomie i z premedytacją złożyła fałszywe zawiadomienie, iż powód popchnął ja na schodach, wskutek czego miała doznać obrażeń.

Rozważania na temat zarzutów naruszenia art. 23 i 24 k.c. należy rozpocząć od wskazania, że Sąd Apelacyjny dokonał zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie, w jakim uznał, że żądania powoda nie zasługują na uwzględnienie w ramach art. 24 k.c., a stanowisko swoje co do każdej z tych zmian uzasadnił powyżej.

Pokrętne jest stanowisko pozwanej, że nie może ona złożyć oświadczeń, iż szereg jej twierdzeń to były twierdzenia nieprawdziwe, gdyż materiał dowodowy nie potwierdził jednoznacznie ich nieprawdziwości (k. 2487 i n.). Przeciwnie, ponieważ materiał dowodowy sprawy nie wykazał prawdziwości informacji rozpowszechnianych przez pozwaną, w tym co do rzekomej choroby psychicznej powoda i jego ojca, znęcania się nad dziećmi, popchnięcia pozwanej i wykonywania czynności seksualnych w obecności dzieci, a ciężar udowodnienia ich prawdziwości obciążał pozwaną, informacje te należy uznać za nieprawdziwe, co pozwana powinna przyznać w swoich oświadczeniach. Nałożenie zatem na nią takiego obowiązku nie stanowi naruszenia art. 24 § 1 k.c., a próba odwrócenia przez pozwaną zasad rozkładu ciężaru dowodu obowiązujących w procesie o ochronę dóbr osobistych musi pozostać bezskuteczna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego trafne było stanowisko, że każdym z opisanych działań pozwana naruszyła dobra osobiste powoda. Po pierwsze, godziła w jego cześć rozpowszechniając fałszywe informacje o jego chorobie, znęcaniu się nad dziećmi, czynnościach seksualnych w ich obecności, a także o rzekomym popchnięciu jej na schodach. Także udostępniony osobom trzecim, w tym zatrudnionym w wydawnictwach, pamiętnik pozwanej zawiera szereg pomówień godzących w dobre imię powoda. Po drugie, rozpowszechniając nieprawdziwe informacje o chorobie psychicznej ojca powoda godziła w przysługujące mu prawo do kultu pamięci zmarłego ojca. Po trzecie, udostępniając osobom trzecim relację na temat szczegółów prywatnego, w tym także intymnego życia powoda, godziła w jego prawo do prywatności. Niewątpliwie też naruszała prawo powoda do utrzymywania więzi rodzinnej z dziećmi. Zarzut naruszenia art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. jest zatem niesłuszny także w tym zakresie, w jakim pozwana uzasadnia go brakiem naruszenia dóbr osobistych.

Odnosząc się do twierdzeń zawartych w pkt 4.2.7 uzasadnienia apelacji(k. 2490) Sąd Apelacyjny zmuszony jest stwierdzić, że nie dostrzega w opisanych działaniach pozwanej „ewentualnej troski o relacje łączące pozwaną z powodem oraz o dobro powoda”. Pozwana świadomie i konsekwentnie starała się kreować negatywny obraz powoda w kręgu rodziny, znajomych, w kręgu zawodowym a także u osób i instytucji zaangażowanych w proces leczenia i kształcenia dzieci stron, a także przed policją. Słusznie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na fakt, że wielokrotnie powtarzane do różnych osób nieprawdziwe informacje zaczynają żyć własnym życiem. Przesłanie wydawcom pamiętnika dowodzi natomiast, że pozwana byłaby skłonna szerzej upublicznić takie informacje, czemu zapobiegł po prostu brak zainteresowania książką ze strony wydawców.

Pozwana nie obaliła też domniemania bezprawności dokonanych naruszeń, co Sąd Apelacyjny sygnalizował już wyżej, a co było także przedmiotem trafnych i zasługujących na aprobatę rozważań Sądu Okręgowego. Pozwana próbuje zasłaniać się dobrem dzieci, jednak materiał dowodowy wymownie dowodzi, że żadne z zakwestionowanych działań pozwanej nie może być uznane za działanie w interesie dzieci. Rażące jest np. wprowadzanie w błąd lekarzy psychiatrów co do rzekomej choroby psychicznej ojca oraz dziadka dzieci. Pozwana winna sobie uświadomić, że takie działania wprost godziły w dobra małoletnich, stanowiły bowiem dezinformację lekarzy decydujących o diagnozie i leczeniu małoletnich. Także rozpowszechnianie szeregu niepotwierdzonych zarzutów co do zachowania powoda względem dzieci i pozwanej nie służyło dobru małoletnich. Tym bardziej próba zainteresowania wydawców pamiętnikiem pozwanej nie może być uznana za działanie dla dobra dzieci. Nie wystąpiły także żadne inne okoliczności, które uchylałyby bezprawność działania pozwanej.

W zakresie rozstrzygnięcia o powództwie A. B. jej apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie w jakiegokolwiek części, mimo że częściowo słuszny był zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodzić się bowiem trzeba z pozwaną, że wnioskowanie, które doprowadziło Sąd Okręgowy do konkluzji, iż powód dysponował ciągłym zezwoleniem pozwanej na zapoznanie się z jej korespondencją, jest wadliwe. Zgodę taką

wyklucza ówczesny stan relacji między stronami, tj. ich głęboki konflikt owocujący licznymi postępowaniami sądowymi. W. K. musiał mieć przy tym pełną świadomość tego, że była żona nie życzy sobie, aby czytał i drukował jej korespondencję, w tym w szczególności korespondencję z pełnomocnikami reprezentującymi A. B. w sporach z nim.

Jest natomiast wiarygodne, że pozwany otrzymał login i hasło do skrzynki mailowej powódki od niej samej, w okresie zgodnego pożycia małżonków. Doświadczenie życiowe uczy, że w darzących się zaufaniem małżeństwach dochodzi nieraz do przekazania takich haseł przez jedno z małżonków drugiemu, z różnych przyczyn. Zauważyć też trzeba, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, aby pozwany podejmował działania w celu włamania się do skrzynki powódki, co również uwiarygodnia jego twierdzenia, że sama powódka przekazała mu swego czasu login i hasło.

Jak jednak wskazano na wstępie, nie oznaczało to jeszcze bezterminowej i nieodwołalnej zgody powódki na czytanie jej korespondencji. Z całą pewnością brak było takiej zgody w okresie zaognionego konfliktu między stronami, owocującego różnymi postępowaniami sądowymi. Przyjąć zatem trzeba, że W. K. zapoznał się ze złożoną do akt korespondencją A. B. bez jej zgody, a więc naruszając tajemnicę korespondencji.

Niewątpliwie celem pozwanego było przy tym ustalenie rozmiaru naruszenia przez A. B. jego dóbr osobistych. Korespondencja powódki potwierdziła przy tym aż nadto zasadność obaw pozwanego, stanowi ona bowiem dowód na to, że powódka nie ustawała w przekazywaniu różnym podmiotom negatywnego obrazu pozwanego.

W doktrynie prawa cywilnego istnieje spór co do tego, czy bezprawność naruszenia dobra osobistego zostaje uchylona w przypadku działania wynikającego z konieczności ochrony stojącego wyżej dobra osobistego naruszonego lub interesu społecznego. W ocenie Sądu Apelacyjnego uznać należy, że działanie pozwanego podyktowane ochroną własnego dobra osobistego, choćby wyżej stojącego, nie usuwa bezprawności naruszenia, w takim przypadku jednak niezbędna jest ocena skierowanego przeciwko niemu powództwa na podstawie art. 5 k.c.

Materiał dowodowy zgromadzony w tej sprawie dowiódł, że A. B. wielokrotnie naruszała dobra osobiste W. K., m.in. w korespondencji mailowej. Jaskrawym przykładem takiego naruszenia jest przesłanie tą drogą jej pamiętnika, który narusza zarówno dobre imię jak i prywatność pozwanego. Dowiedzione zostało również, że powódka nie cofnęła się nawet przez złożeniem fałszywego doniesienia na policję, oskarżając byłego męża o popchnięcie na schodach, podczas gdy miała świadomość, że się po prostu potknęła. Dowody obu naruszeń pozwany zdobył wyłącznie dlatego, że wszedł na skrzynkę mailową powódki i wydrukował jej korespondencję.

Trudno w tych okolicznościach nie zauważyć, że poprzez swoje powództwo A. B. nie tylko próbuje chronić swoje dobro osobiste w postaci tajemnicy korespondencji, ale przede wszystkim pragnie uniknąć odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych W. K.. Korespondencja ta bowiem bardzo ją obciąża. Zważywszy na wszystkie okoliczności sprawy, w tym rozmiar naruszeń jakich dopuściła się powódka oraz sposób wykorzystania jej korespondencji przez pozwanego (wyłącznie do celów sądowych), uznać należy, że powództwo A. B. nie zasługuje na uwzględnienie, stanowi ono bowiem przejaw nadużycia jej praw. Żądając zniszczenia korespondencji pozwana w rzeczywistości dąży do zniszczenia obciążających ją dowodów.

Wskazać jednak trzeba także na dalsze przyczyny oddalenia powództwa. Powódka nie wykazała, że istnieje obawa dalszego naruszenia tajemnicy jej korespondencji mailowej. Wskazać tu zresztą trzeba, że najprostszym środkiem zapobiegawczym jest w tym przypadku zmiana hasła dostępu, co zapewne zostało uczynione przez samą powódkę, jak tylko dowiedziała się, że pozwany wchodził na jej konto poczty elektronicznej. W ocenie Sądu Apelacyjnego postawa powódki usprawiedliwiała działania pozwanego, który zapoznał się z jej korespondencją tylko po to, aby móc przeciwstawić się kolejnym naruszeniom jego dobrego imienia, a przy okazji dowiedział się, że naruszono także jego prywatność. Pozwanym niewątpliwie kierowały obawy o własne dobre imię, a treść korespondencji powódki wykazała, że były to obawy uzasadnione. Zastrzeżenia budzi tu jedynie zapoznanie się przez pozwanego z korespondencją między powódką a jej pełnomocnikami procesowymi, w tym zakresie niewątpliwie pozwany dążył także do poznania taktyki procesowej obranej przez jego przeciwniczkę, co musi się spotkać z naganną oceną Sądu. Nie można jednak pozbawiać pozwanego z tego powodu prawa do posłużenia się zdobytym w ten sposób dowodem na to, że była żona fałszywie

oskarżyła go o popchnięcie na schodach i spowodowanie obrażeń. Tajemnica korespondencji musi bowiem w tym przypadku ustąpić przed prawem do obrony dobrego imienia.

Nie zostało udowodnione, aby istniała groźba, że również w przyszłości pozwany będzie próbował łamać tajemnicę korespondencji powódki. Brak wobec tego podstaw do uwzględnienia żądania o zakazanie naruszania tego dobra osobistego. Wiarygodne są twierdzenia pozwanego, że złożył do akt tej sprawy całą korespondencję i nie jest w posiadaniu kopii tej korespondencji lub wydruków dalszej korespondencji powódki. Z oczywistych względów nie jest możliwe nakazanie pozwanemu zniszczenia korespondencji, która została już złożona do akt sądowych jako materiał dowodowy. Nie jest ona bowiem obecnie w posiadaniu pozwanego lecz stanowi część akt sądowych. Powódka zaś nie udowodniła, aby pozwany posiadała jeszcze dalszą jej korespondencję. Nie udowodniła też, że pozwany upowszechnia jej korespondencję. Za bezprawne upowszechnianie nie może być uznane przestawienie tej korespondencji Sądowi. Jak już bowiem wyżej wyjaśniono, procedura cywilna nie zabrania posługiwania się dowodami, które zostały uzyskane bezprawnie. Pozwany przedstawiając te dowody Sądowi realizował własne uprawnienia procesowe. Podkreślić przy tym trzeba, że pozwany nie prokurował dowodów przeciwko powódce, a bezprawność w tym przypadku ogranicza się do wejścia w posiadanie dowodów, będących korespondencją powódki, bez jej zgody.

Ponieważ jedynym celem, do jakiego pozwany wykorzystał korespondencję powódki, była sądowa ochrona jego dóbr osobistych przed bezprawnymi i wysoce nagannymi działaniami powódki, oddaleniu na podstawie art. 5 k.c. podlegało żądanie złożenia oświadczenia, w którym pozwany miałby przyznać, że wszedł w posiadanie korespondencji bezprawnie i wykorzystał ją do własnych celów. Wobec bezpardonowego ataku powódki na dobra osobiste powoda, o którego pełnych rozmiarach powód dowiedział się – i mógł tę okoliczność udowodnić - tylko dlatego, że zapoznał się z jej korespondencją, żądanie powódki nie zasługuje na ochronę, stanowi bowiem przejaw nadużycia jej prawa podmiotowego.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386§ 1 k.p.c. i 385 k.p.c. Na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd w całości obciążył A. B. kosztami postępowania apelacyjnego, mając na względzie, że udowodniony został w całości zakres naruszeń dóbr osobistych W. K., a zmiany wyroku wynikały z potrzeby korekty treści oświadczenia oraz zakreślenia zbyt szerokiego kręgu odbiorców niektórych oświadczeń.